

Miejska Biblioteka Publiczna  
w Białej Podlaskiej

*Re. Roman Sołczyński*

DZIAŁ WIEDZY I RELIGIJ

ul. Warszawska 12  
21-500 Biała Podlaska  
tel. 83 341 64 52

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

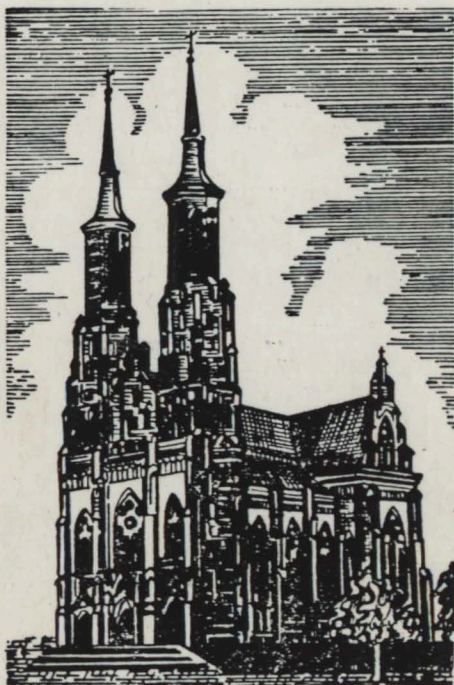
---

Rok LXIII

Styczeń 1994

Nr 1

---



---

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXIII

Styczeń 1994

Nr 1

## DZIAŁ URZĘDOWY

### EPISK OPAT POLSKI

1

„Wypełnić wszystko według prawa Bożego”

*List Biskupów Polskich na uroczystość Świętej Rodziny 1993 roku*

Umiłowani, Bracia i Siostry w Chrystusie Panu!

I. „Dziecię się nam narodziło” (Iz 9,5)

1. W niedzielę Świętej Rodziny Kościół rozważa co roku życie Nazaretańskiej Wspólnoty: Jezusa, Maryi i Józefa. W tym roku zaś dzisiejsze Święto rozpoczyna także obchody Roku Rodziny ogłoszone przez Ojca Świętego w dniu 6 czerwca br. Wtedy też, nawiązując do inicjatywy ONZ Jan Paweł II powiedział: „Inicjatywę tę Kościół wita całym sercem, włącza się w nią całą miłością, jaką żywi dla ludzkiej rodziny” (L'Osservatore Romano, 8-9/1993/s. 30).

Miłość okazywana każdej rodzinie każe nam rozważyć od nowa tajemnicę rodzicielstwa w świetle wzoru Świętej Rodziny.

W pierwszym okresie rodzicielskiej służby Józefa i Maryi widzimy — pośród innych — dwa stojące przed Nimi problemy. Pierwszy to ubóstwo nazaretańskich Rodziców. Brak środków tak dotkliwy, że stajenna grota stała się jedynym schronieniem, jakie młodzi Małżonkowie byli w stanie ofiarować oczekiwane-  
mu Dziecku. Wkrótce zaś, do kłopotów bytowych doszło zagrożenie skrajne: nienawiść Heroda, bezpośrednio godząca w życie małego Jezusa.

Bieda materialna i ludzka nienawiść to podstawowe zagrożenie rodzicielskich zadań. Te dwa czynniki wskazuje nam Ewangelia, gdy rozważamy ciąg zdarzeń sprzed XX wieków. Brak miłosierdzia i społecznej troski dla oczekującej rozwiązania Maryi i pragnienie likwidacji Życia — Słowa Wcielonego, które pojawiło się na świecie. Lichy kąt bydłowej stajni przydzielony biedakom w potrzebie i szalone pragnienie władzy, posuwające się do zabójstwa niewinnych. Tak bywało w małym Betlejem, za czasów rzymskiego Augusta. Tak było przez cały ciąg dziejów. Tak było i jest obecnie.

## II. „Nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2,7)

2. Bieda materialna, jako zagrożenie dla rodzicielstwa. Niełatwo dziś w naszym kraju zabezpieczyć dziecku warunki rozwoju i wzrostu. Rodzice są jakby karani za wysiłek zrodzenia i wychowywania potomstwa gwałtownym pogorszeniem się ich stopy życiowej. Nie poprawiają jej niskie, równe dla wszystkich zasiłki, nie uwzględniające autentycznych potrzeb, ani poziomu dochodowości. Od dawna nie ma w Polsce pozytywnej, konsekwentnej i długofalowej polityki rodzinnej. Obecnie propagowana wizja „kraju dla silnych” wypełniła naszą rzeczywistość. I nie ma tu znaczenia ani aktualna konfiguracja parlamentarna, ani rodowód polityczny kolejnych ekip, którym powierzano władzę. Tak potrzebna promocja polskiej rodziny stanowi „strefę ciszy”, nie wchodząc w krąg zainteresowań żadnego z realizowanych programów ekonomiczno-społecznych.

„Nie było miejsca dla Ciebie, w Betlejem, w żadnej gospodzie. Więc urodziłeś się Jezu w stajni, ubóstwie i chłodzie ...”. Nie ma miejsca dla dzieci w cywilizacji pieniądza, w kulturze dobrobytu i sytej konsumpcji. Z problemem tym od dawna borykają się społeczności Zachodniej Europy. Zagrożenie to przenika granice i nie ma względu na narody. Nadzieję budzą rodziny odważne wiarą, które nawet przy skromniejszych dochodach ofiarnie przyjmują dzieci, dar Stwórcy. Tam zaś, gdzie utrwaliły się postawy antyrodzicielskie, gdzie wspólnoty małżeńskie, nie mające hartu ducha i wiary Świętej Rodziny, zrezygnowały z podejmowania wysiłku rodzicielstwa — niewiele już pomagają spóźnione działania zaradcze. Dynamika demograficzna Europy gwałtownie spada. Kto wie, czy przyszłość tego kontynentu nie zostanie przerwana z powodu zezarzenia się, a potem wymierania wysoko rozwiniętych społeczeństw.

3. Budujemy Rzeczpospolitą. Jest jeszcze czas, by naprawić błędy. Obojętność programów ekonomicznych wobec potrzeb podstawowej wspólnoty budzi trwogę i każe głośno wołać o zmianę sytuacji. Nie chcemy nikogo oskarżać. Nie mówimy o złej woli. Wsłuchani w słowo Boże, prosimy rządzących naszą

Ojczyznę: zadbajcie o rozwój polskiej rodziny. Niech skrajne ubóstwo przestanie być zagrożeniem dla rodzicielstwa! Prosimy wspólnoty parafialne: czuwajcie, by na czas zaradzić potrzebom najuboższych. Organizacje społeczne, ludzi dobrej woli zapraszamy do szerokiej współpracy przy wypełnianiu naszego zadania wobec rodziny.

### III. „Herod będzie szukał Dziecięcia” (Mt 2,13)

4. W obliczu nienawiści. Józef i Maryja potrafili powiedzieć „tak” Bożemu powołaniu. Zaufanie, położone w Bogu, uchroniło Nazaretańską Wspólnotę przed nienawiścią Heroda. Musieli jednak zdobyć się na heroiczny wysiłek ucieczki do Egiptu.

Nienawiść niejedno ma imię. Bywa, że godzi w życie cielesne, chce fizycznie wyeliminować bliźniego — domniemanego konkurenta do dóbr tego świata. Jest to nienawiść okrutna, choć prosta do rozpoznania. Mimo dwudziestu wieków cywilizacji europejskiej nadal nie omija ona naszego kontynentu. Wydarzenia kończącego się wkrótce roku są tego smutnym i namacalnym przykładem. Najbardziej boleśnie zaskakuje nas fakt, że zapowiedziom programu pomocy najuboższym towarzyszą wystąpienia niektórych parlamentarzystów, upominających się o prawo do zabijania dzieci.

Istnieje także nienawiść, która nie zabijając ciała, godzi w życie duchowe. Zabija je i niszczy grzech, a więc ten, który dzieli od Boga, ten, który deprawuje i tak wynaturza sumienia, że stają się całkowicie głuche na uporczywy głos Boga i Jego miłosierne wysiłki ocalenia grzesznika.

5. Polska szczególnie areną duchowej walki z Bogiem. Trwa wielki, widoczny wszędzie program deprawacji. Atakowane jest całe społeczeństwo, lecz przede wszystkim najstarsi i najmniej doświadczeni — polskie dzieci i młodzież.

Mechanizm zjawiska jest prosty, choć jego autorzy doskonale ukryci. Wykorzystując stres i frustrację młodego pokolenia, silnie odczuwającego zachwianie stabilności perspektyw życiowej drogi, proponuje się mu programowe odcięcie od niezrozumiałych problemów trudnego świata dorosłych. Mówi się młodym: „nie słuchajcie autorytetów, kontestujcie i protestujcie”! Takie wołania płyną z ust przemyślnie dobranych nauczycieli: najczęściej piosenkarzy lub prezenterów rockowych. W miejsce odrzuconych autorytetów i wartości wprowadza się kolorową, silnie podretuszowaną wizję życia specjalnie dobieranych idoli. Proponuje iluzoryczny świat „pełnego wyzwolenia”, „tolerancji” — utożsamionej z brakiem krytycyzmu i niczym nie skrępowanej swobody. Tej propagandzie służą masowo wydawane młodzieżowe czasopisma,

videokasety, festiwale, koncerty grup muzycznych, a nawet specjalistyczne programy radiowo-telewizyjne.

Podtrzymaniem mitu o realności sztucznie skonstruowanego świata zajmuje się kolejny etap działań demoralizacyjnych: wyspecjalizowana socjotechnika wytwarzania mentalności erotycznej. Młodych ludzi świadomie nakłania się do korzystania z całkowitej wolności w realizowaniu wszelkich form zaspokojenia popędów biologicznych. Nie jest rzeczą przypadku, że na polskim rynku wydawniczym od paru lat funkcjonuje międzynarodowy koncern, proponujący masowe nakłady czasopism, zawierających dwa podstawowe działy: reklamę rozmaitych zespołów rockowych i porady erotyczne.

Język takiej sugestii jest czytelny: nie ma autorytetów, wolność zostaje przetłumaczona jako „wyzwolenie od zakazów”. Bodźce biologiczne stają się argumentem jedynym dla większości młodych ludzi. Z chwilą przekroczenia erotycznego Rubikonu młody człowiek samodzielnie utwierdza się w prawdziwości iluzji, której — w gruncie rzeczy — jest nieświadomym współautorem. Grzech nieczysty zaczyna skutecznie blokować mu drogi powrotu i oplatać sumienie. Poszukując samousprawiedliwień odrzuca świat wartości wyniesionych z domu lub katechezy. Powoli traci kontakt z realną rzeczywistością. Pozostaje w zaprogramowanym kręgu poglądów, oddalających się od prawdziwego życia, które przygotował każdemu Dobry Ojciec. Sztuczne budzenie potrzeb i szkodliwe dla człowieka ich zaspokojenie, tworzy rynki zbytu i bogaci sterujących tymi zjawiskami.

#### IV. „Anioł Pański ukazał się Józefowi” (Mt 2,13)

6. Bracia i Siostry w Chrystusie Panu! W skrótownym opisie mechanizmu deprawacji, funkcjonującego dziś w Polsce, nie ma najmniejszej przesady. Program nienawiści zabijającej ciało i duszę trwa i ma się dobrze. Rosną szeregi i wciąż się doskonalą sposoby deprawatorów!

Józef uchronił Dzieciątka i Maryję przed nienawiścią Heroda, gdyż Bóg go ostrzegł, wskazując drogi ocalenia. Dziś prosimy Was i ostrzegamy, posłuchajcie Pana, który zaufał Wam i dał pod opiekę życie! Uchroncie Wasze dzieci i Wasze rodziny przed nienawiścią! Nie pozwólcie zawładnąć Waszymi domami propagatorom kultury życia. Czuwajcie nad waszymi dziećmi! Pomimo wszelkich wysiłków, by pokonać trudności ekonomiczne, grożące Waszej rodzinie, zdobądźcie się na jeszcze jedno, najważniejsze staranie: zatroszczcie się i zainteresujcie duchowością Waszych dzieci! Rodzice są pierwszymi wychowawcami i nawet tzw. „mądre” książki i czasopisma nie są w stanie zastąpić uczciwych i zatroskanych rodziców. Rodzice niech wyzbędą się kompleksów, w które

nierzaz wpędzają ich „specjaliści i wychowawcy” z gazet, z tzw. „nowoczesnych szkół wychowawczych”. Sprawdzajcie czasopisma, które daje się waszym dzieciom, oglądajcie programy, którymi są „karmione” ich dusze. Rozmawiajcie, dyskutujcie! Rodzice muszą mieć świadomość, że wychowanie w szkole nie może być sprzeczne z ich systemem wartości. Niech współpracując z tymi, którzy kształtują ich dzieci, mają prawo do ingerencji w program wychowawczy, prowadzony przez rozmaite instytucje. Pamiętajcie o słowach Jezusa: „(...) biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorzenie” (Mt 18,7b). Dlatego strzeżcie się własnych zaniedbań wychowawczych! Znajdźcie czas na wspólne życie: pomoc w nauce, programy rozrywkowe, dyskusje.

7. Rozpoczęliśmy, idąc za głosem Ojca Świętego, Międzynarodowy Rok Rodziny. Będzie to czas szczególnej troski o dobro wspólnoty życia i miłości — naszej rodziny. Ufamy, że wszyscy ludzie dobrej woli włączą się w społeczne dzieło budowania szczęśliwej przyszłości młodego pokolenia. „Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim” (Łk 2,40).

Nie lękajmy się! Prośmy też stale Pana Boga w Trójcy Jedynej, przez wstawiennictwo Świętej Rodziny, o pomoc we wszystkich trudnościach rodzicielskiej służby. A na drogę naśladowania heroizmu Nazaretańskiej Wspólnoty przyjmijcie nasze błogosławieństwo: W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
obecni na 265 Konferencji Plenarnej  
Episkopatu Polski*

Jasna Góra, dnia 25 listopada 1993 r.

## **ORDYNARIAT**

2

**BISKUP SIEDLECKI**  
L.dz. 670/93

Siedlce, dnia 6 sierpnia 1993 roku

### **DEKRET**

Kierując się troską o prawidłowe przygotowanie katechetów-nauczycieli religii, a także w celu pogłębienia formacji religijnej katolików świeckich,

na podstawie kanonu 231 Kodeksu Prawa Kanonicznego, powołuję DIECEZ-  
JALNE KOLEGIUM TEOLOGICZNE.

Będzie ono funkcjonowało w oparciu o „Wytyczne Rady Głównej Konferencji Episkopatu Polski” z uwzględnieniem „Porozumienia pomiędzy Konferencją Episkopatu Polski oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 8 czerwca 1993 roku w sprawie kwalifikacji zawodowych wymaganych od nauczycieli religii”.

Patronat naukowy nad Diecezjalnym Kolegium Teologicznym sprawuje Wyższe Seminarium Duchowne w Siedlcach.

Ks. Fr. Dudka  
Kancelarz

† Jan Mazur  
Biskup Siedlecki

3

List Biskupa Siedleckiego na niedzielę 7 listopada 1993 r.

Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary, —  
Czego za dobrodziejstwa, których nie masz miary?

Uiłowani w Chrystusie Panu Diecezjanie Duchowni i Świeccy.

Dnia 26 sierpnia bieżącego roku, na Jasnej Górze przedstawiciele wierzącego Narodu Polskiego i cały Episkopat Polski dokonali Aktu Zawierzenia Matce Bożej, Królowej naszego Narodu. Ten fakt religijny jest wynikiem wiary oraz wielowiekowego doświadczenia Narodu Polskiego, który od Maryi doznawał licznych dowodów macierzyńskiej opieki.

Całe starsze społeczeństwo wierzące pamięta wydarzenia związane ze złożeniem „Jasnogórskich Ślubów Narodu” w dniu 26 sierpnia 1956 r. Był to okres wielkiego ucisku religii i Kościoła. Naukę religii usunięto ze szkół. Ks. Prymas Tysiąclecia był uwięziony. Trudna była sytuacja rolników i robotników. Dowodem ciężkiej sytuacji robotników były tragiczne wydarzenia w Poznaniu pod koniec czerwca 1956 r. Rozlała się wtedy bardzo obficie krew protestujących robotników, a potem rozpoczęły się procesy wielu pozostałych. Rolnicy byli uciskani rozmaitymi nadmiernymi, obowiązkowymi dostawami oraz ograniczeniem możliwości zakupu czegokolwiek niezbędnego do prowadzenia gospodarstwa bez specjalnego pozwolenia.

W takiej sytuacji pamiętna bardzo liczna (przeszło milionowa) pielgrzymka Polek i Polaków na Jasną Górę na dzień 26 sierpnia owego roku rozpoczęła nowy etap życia narodu. Tam przed Cudownym Wizerunkiem złożono

„Jasnogórskie Śluby Narodu” jakby echo „Ślubów” króla Jana Kazimierza z 1656 r. Niedługo czekaliśmy na „reakcję” nieba. W niecałe 2 miesiące przyszedł „Polski Październik”. Nie oddano jednego strzału, nie przelano kropli krwi, a jednak sytuacja się zmieniła na dogodniejszą dla wszystkich Polaków. Wprawdzie taki stan nie utrzymał się długo ale stanowił on jutrzeńkę budzącą nadzieję na lepszą przyszłość.

Niestety należy ze smutkiem stwierdzić, że nie dopełniliśmy naszych obietnic i zobowiązań. Obecnie otrzymaliśmy jeszcze więcej niż w pamiętnym roku „Ślubów Jasnogórskich”, ale nie kwapimy się realizować przyrzeczeń, lub o nich zapominamy.

Przyrzekaliśmy Najświętszej Dziewicy, że odtąd „wszyscy staniemy na straży budzącego się życia”, że „gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym”. A oto dyskusja na temat wolności kobiety ujawniła naszą postawę, że jesteśmy gotowi raczej śmierć zadać niż za wszelką cenę bronić życia. Przyrzekaliśmy umacniać w rodzinach królowanie Syna Maryi, Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Najświętszej Dziewicy, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych (por. J. Śl. N.). A także wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem, i otoczyć czujną opieką rodzicielską”. A już najbardziej oczywiste zaniedbanie dotknęło nasze obietnice stoczenia walki najświętszej ale i najcięższej z naszymi wadami narodowymi: lenistwem, lekkomyślnością, rozrzutnością, pijaństwem i rozwiązłością. Doświadczenie codzienne oskarża nas, że sprawa ma się właśnie całkowicie odwrotnie.

Episkopat Polski w nowym „Aktie Zawierzenia” tak mówi o naszej postawie moralnej: Rozległy jest obszar naszych słabości; nowy materializm wabi i zniewala nawet sprawiedliwych. Pomijanie Boga, usuwanie Go z życia społecznego, odrzucanie trwałych wartości prowadzi, jak wiemy z doświadczenia, do odzierania człowieka z jego godności. Jesteśmy świadkami głoszenia fałszywych haseł, przystrajania się zła w szaty dobra, zachłanności na władzę i bogactwo, niszczenie świata przyrody, oraz ucieczki w zamknięty świat alkoholu, narkomanii i apatii. Rozdrażniony człowiek porzuca rodzinę, pracę, ojczyznę i przestaje być panem siebie... Egoistyczne dążenia jednostek i grup do wygodnego życia za wszelką cenę spychają innych w bezradność i biedę. Nasila się chęć uprawiania zabójstwa nazywanego „aborcją” i „eutanazją”.

Najmilsi Diecezjanie! Słuchając tego napewno myślicie: Czy jest jeszcze wyjście? Czy jest ratunek w takiej sytuacji? Jest — Całkowite zawierzenie i całkowite posłuszeństwo Jego nakazom.



W drugiej połowie XIX wieku fala pijaństwa ogarnęła nasz Naród. Było to po upadku Powstania Styczniowego. W okresie prześladowań unitów, a także ucisku Kościoła obrządku łacińskiego. Skala pijaństwa ogarnęła wtedy poziom 12 litrów okowity na 1 mieszkańca. W tym czasie Najświętsza Dziewica, Królowa naszego Narodu podczas objawień w Gietrzwałdzie w 1877 roku zażądała, aby Polacy zaprzestali pijaństwa. Wieść o objawieniach Matki Bożej i o Jej wymaganiach rozeszła się po całej Polsce w trzech zaborach. Pradziadowie nasi okazali zaufanie i posłuszeństwo. Ks. Jemielity, historyk z Łomżyńskiego Wyższego Seminarium opisuje reakcje wiernych w jednej z parafii łomżyńskich. Oto podczas odpustu w niedużej parafii w 1877 r. uczestnicy wypili 173 garnce okowity (ok. 520 l.). Gdy wieść o objawieniach Najświętszej Dziewicy i Jej wymaganiu doszła do wiadomości wiernych, na tym samym odpuszczeniu tak licznie uczęszczanym, jak poprzednio w dwa lata później tylko 2 garnce okowity wypili najbardziej uzależnieni.

Bracia i Siostry! Zapowiedź cudów moralnych spotykamy w Ewangelii. Św. Marek (9,14-29) opisuje nam zdarzenie. Do uczniów Zbawiciela zropaczony ojciec przyprowadza syna, epileptyka opętanego przez złego ducha. Apostołowie nie zdołali go uzdrowić i uwolnić. Gdy Jezus wracał z Góry Tabor, ojciec chłopca zwraca się z prośbą do Zbawiciela. Pan powiedział: „O plemię niewierne, dopóki mam być z wami? Dopóki mam was cierpieć? Przyprowadźcie go do Mnie!” I przyprowadzili go do Niego. Na widok Jezusa duch zaraz począł szarpać chłopca tak, że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach. Jezus zapytał ojca: „Od jak dawna to mu się zdarza?” Ten zaś odrzekł: „Od dzieciństwa. I często wrzucał go nawet w ogień i wodę, żeby go zgubić. Lecz jeśli możesz to ulituj się nad nami i pomóż nam!” Jezus mu odrzekł: „Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy”. Natychmiast ojciec chłopca zawołał: „Wierzę, zaradz memu niedowiarstwu!”. A Jezus ... rozkazał surowo duchowi nieczystemu: „Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i nie wchodź więcej w niego”.

Najmilsi Bracia i Siostry, sytuacja dzisiejsza nam również nakazuje wołać: „Zaradz, Jezu, naszemu niedowiarstwu”. W obliczu narastających trudności i zagrożeń, świadomi naszych słabości i win, posłuchajmy zaproszenia Pana Jezusa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11.28).

Zwróćmy jednak uwagę na treść zaproszenia; Pan Jezus chce nas pokrzepić ale poleca Go naśladować. On to dał nam przykład. On Dobry Nauczyciel.

Najwierniejszy Przyjaciel. Źródło mocy: „Kto trwa we Mnie a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity” (J 15,5).

Najmilsi, Bracia i Siostry w tym duchu winniśmy, zgodnie z wolą Chrystusa Pana powierzyć się Jego Niepokalanej Matce. Tak, zgodnie z Jego wolą wyrażoną w momencie ofiarowania się za nas na Krzyżu: „Niewiasto oto syn Twój” (J 19,26b) Kościół wierzy, że ten Testament obejmuje nie tylko Jana, ale każdą i każdego, za których Zbawiciel umierał na Krzyżu, a więc i nas.

Z wielką zatem ufnością, Umiłowani zblizmy się do Matki Jezusowej i naszej Matki, aby z Jej pomocą ratować naszą postawę wobec Boga, ponieważ coraz częściej mówiąc: „Panie, Panie” nie wypełniamy Jego Przykazań, a przecież Nauczyciel nasz i Pan powiedział: „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje” (J 14,21). Niech Ona Wierna Służebnica Pana wspomaga nas w uznawaniu na codzień autorytetu Boga Najwyższego.

Idźmy do Niej z troską o zagrożone rodziny ludzi ochrzczonych, aby były mocne Bogiem — zdrowym źródłem życia i pracy wychowawczej, „Miejscem świętym i uświęcającym”.

Niech do Niej zblizmy się młodzież i dziatwa chrześcijańska w obliczu ataku niewłaściwych wzorów, płynących z różnych środków masowego przekazu; radia, telewizji, prasy czy filmów, albowiem Maryja przedstawia Najpiękniejszy wzór odniesienia do Boga i ludzi, i do siebie samej. Niech od Niej zaczerpną wzór troski o pełnego człowieka, w dobie współczesnej wszyscy, którzy mają jakikolwiek wpływ na wychowanie młodego pokolenia, za przykładem św. Maksymiliana Kolbe, Papieża Jana Pawła II, Prymasa Tysiąclecia, który „wszystko postawił na Maryję”, a przede wszystkim za przykładem Ojca Niebieskiego, który Maryi Dziewicy powierzył Swego Jednorodzonego Syna.

Uznajmy tedy, Najmilsi Bracia i Siostry, w tym „Akcje Zawierzenia” naszą zależność od Stwórcy i Boga. Wyznajmy naszą wolę trwania w przyjaźni z Chrystusem w świetle Ewangelii i wierności jej nakazom. Wzorem wypełnienia i Wspomożycielką będzie nam Ta, której zawierzamy — Niepokalana Dziewica.

Powtórzmy naszą modlitwę z uroczystości Zwiastowania bieżącego roku: „Najświętsza Dziewico Maryjo! Matko Boga i nasza Matko! W III Roku Wielkiej nowenny przed Trzecim Tysiącleciem Chrześcijaństwa, w obliczu zagrożeń, które współczesny świat, niechętny Twojemu Synowi, przygotowuje dla Kościoła Twojego Syna i prawdziwej Wiary — uciekamy się do Ciebie”.

Powtórzmy tę modlitwę na Jasnej Górze przed obliczem naszej Matki i Królowej w dn. 9 listopada br., kiedy pielgrzymować będziemy całą diecezją w duchu zawierzenia i nadziei.

Powtórzmy tę modlitwę całym Kościołem Diecezjalnym, w naszych parafiach w dn. 14 listopada zawierając Kościół, Ojczyznę i Naród.

Wszystkich zapraszam do odnowy duchowej w sakramencie pokuty, niech te dni przygotowania w parafiach, a zwłaszcza dzień zawierzenia staną się naszą odpowiedzią na wezwanie Maryi: „Czyńcie co wam mówi Syn”.

Na trud odnowy moralnej naszego życia chrześcijańskiego z serca błogosławię.

† Jan Mazur  
Biskup Siedlecki

4

List Biskupa Siedleckiego  
po Diecezjalnej Pielgrzymce na Jasną Górę

Najmilsi Bracia i Siostry!

Umiłowani Bracia w Chrystusowym Kapłaństwie!

Z wielką wdzięcznością zwracam się ku Bogu i Najświętszej Dziewicy, wspominając naszą Diecezjalną Pielgrzymkę na Jasną Górę w dniach 9 i 10 listopada br. Jak wielką była ta łaska, która zebrała nas w tak imponującej, ponad 2500 osób liczącej, pielgrzymce. Wybraliśmy się przed Oblicze Jezusowej i naszej Matki, aby dokonać aktu Zawierzenia w imieniu całej Diecezji Siedleckiej.

Z wdzięcznością wspominam obecność ponad 130 kapłanów, którzy towarzyszyli pielgrzymom i służyli w konfesjonalach oraz rozdawali Najświętsze Ciało Pańskie w czasie „Pasterki Maryjnej” o północy, 10 listopada.

Z godną podziwu gorliwością powtarzaliśmy, Drodzy Pielgrzymi, Akt Zawierzenia. Składaliśmy w ręce Najświętszej Dziewicy, Królowej Polski, poszczególne osoby oraz ważne sprawy diecezji, całego Kościoła i Narodu.

Tekst Aktu Zawierzenia oraz świecę, delegacje naszych wspólnot otrzymały na Jasnej Górze i przekazały parafii. W niedzielę, 14 listopada, głębokim przeżyciem, a mam nadzieję, że także z wielką wiarą i szczerością, dokonaliśmy Aktu Zawierzenia w naszych parafiach. Tak więc cała Diecezja Siedlecka przeżyła Diecezjalny Akt Zawierzenia.

A co dalej? ... Najmilsi, a co dalej...?

Po złożeniu „Jasnogórskich Ślubów Narodu” w 1956 roku miała miejsce Wielka Nowenna przygotowująca Naród do 1000-lecia Chrztu Polski. Przez

9 lat cały wierzący Naród, zasluchany w kazania i homilie, zastanawiał się nad tym, w jaki sposób wprowadzić w życie codzienne zobowiązania wynikające z „Jasnogórskich Ślubów”. Działania Kościoła w Polsce spotkały się z gwałtownym sprzeciwem władz państwowych oraz prasy, radia i telewizji. Próbowano nawet torpedować uroczystości millenijne do chwil, aż się przekonano, że Naród opowiada się za Bogiem, religią i Kościołem. Wówczas przeciwdziałania nieco ograniczono.

Dzisiaj także musimy oprzeć się o Najlepszego Ojca, Boga Wszchemogącego. Jemu należy zaufać, Jego posłuchać. Św. Jan Ewangelista uczy nas: „A to jest zwycięstwo, którym zwyciężamy świat: wiara nasza” (1 J 5,4). Należy odbudować w świetle wiary nasz związek z Bogiem. Należy do Niego się zbliżać, a On zbliży się do nas. Musimy Go lepiej poznać, zgodnie ze słowami Zbawiciela: „A ten jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie, Jedyne Boga, prawdziwego i Którego posłałeś Jezusa Chrystusa (J 17,3)”. Nie lękajmy się wysiłku, aby na miarę naszych możliwości poznać naszego Stwórcę Odkupiciela. Poznawszy lepiej Stwórcę i Jego Syna, którego posłał na ziemię, bardziej Jemu wierzyć i bardziej Go miłować.

Najmilsi, gorąco módlmy się o wzrost naszej wiary, zgodnie z tym, co napisałem w Liście czytany w dniu 7 listopada tego roku. W obliczu narastających trudności i zagrożeń wołajmy: „Zaradz Jezu, naszemu niedowiarstwu”. Zbliży się uroczystość Bożego Narodzenia. Będziemy się radować z tego, że narodził się nam Książę Pokoju, Zbawiciel, o którym aniołowie zaśpiewali: „Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania” (Łk 2,14). Uwierźmy tedy naszemu Odkupicielowi. Spełnijmy Jego polecenie: „Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11,28). Tym Jezusowym jarzmem jest niewątpliwie Jego Prawo, Jego Nauka, Przykazania Ojca Niebieskiego. Zauważmy, jak Pan Jezus ostrzega: „Nie ten wejdzie do Królestwa Niebieskiego, który Mi mówi: Panie, Panie, ale ten, kto wypełnia Wolę Ojca Mego, który jest w niebie” (Mt 7,21).

Najmilsi Bracia i Siostry!

Przeżywamy od 3 lat II Wielką Nowennę przed Jubileuszem Zbawiciela w 2000 roku. Zakończony rok kościelny miał na celu prawidłowe ustawienie nas wszystkich do tej wielkiej łaski, którą jest Eucharystia. W duchu wdzięczności za ten bezcenny dar mieliśmy poprawić nasze uczestnictwo we Mszy Świętej, szczególnie w niedziele i święta. Mieliśmy ożywić naszą gorliwość w przyjmowaniu Komunii Świętej, nasze dziękczynienie za ten Dar,

a także praktykować miłość wzajemną, jako wyraz wdzięczności za Dobroć Chrystusa.

Rozpoczął się nowy rok kościelny. Praca duszpasterska Kościoła w Polsce będzie koncentrować się wokół następującego zadania: „Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej”. Celem tej pracy będzie pogłębienie życia religijnego w naszych rodzinach tak, aby stawały się „Małym Kościołem”.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa podkreślano prawdę o rodzinie, że jest „Kościołem Domowym”. Św. Jan Chryzostom nauczał: „Wróciwszy do domu przygotowujemy dwa stoły: stół pokarmu dla ciała i stół Pisma Świętego. Mąż powtarza to, co zostało powiedziane na świętym zgromadzeniu, żona się kształci, dzieci słuchają. Każde z was niech czyni z domu Kościół”.

Drodzy Diecezjanie.

Proszę Was o to, abyście usłyszeli tę propozycję: „Każdy z Was niech czyni z domu Kościół”. Proszę Was o to. Przed nami czas refleksji nad pytaniem: Czy w naszym małżeństwie jest miejsce dla Chrystusa? Czy nasza rodzina jest rzeczywiście rodziną chrześcijańską?

Czy traktujemy Sakrament Małżeństwa jako szczególny sposób związania się z Panem Bogiem i otwierania serca na działanie Chrystusa?

Nasze rodziny staną się Małym Kościołem wówczas, gdy pogłębi się w nas wiara. Podstawowym warunkiem jest lepsze poznanie Ewangelii. Kolejny raz proszę: Sięgnijmy po Ewangelię. Niech szczególnie w niedzielę będzie czas na czytanie i rozważanie Ewangelii w domu. Najlepiej całą rodziną. Może to będzie nas bardziej jednoczyć. Człowiek nie może żyć bez oddychania. Niech „oddechem” naszej wiary stanie się codzienny kontakt z Pismem Świętym. Niech każdy z nas postanowi, że każdego dnia znajdzie 5 minut, tak, 5 minut, na kontakt z Ewangelią. Może pozwolimy wspólnie Chrystusowi na to, że On będzie kształtował nasze umysły. Wówczas blask Jego prawdy uszlachetni i uświęci naszą wolność i decyzje życiowe.

Drodzy Małżonkowie!

Proszę Was bardzo o to, abyście często wracali myślą do momentu zawierania Sakramentu Małżeństwa.

Czy ten Sakrament wpływa realnie na Wasze małżeństwo?

W dniu zawierania małżeństwa wypowiedzieliście słowa: „Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską...”. Było to uroczyste przyjmowanie odpowiedzialności za współmałżonka. Czy to poczucie odpowiedzialności pogłębiło się w miarę upływu czasu?

Spróbujcie wspólnie odkryć przyczyny pojawiających się w małżeństwie trudności.

Spróbujcie, Drodzy Małżonkowie, rocznicę Waszego ślubu przeżywać jako dzień odnowienia kontaktu z Chrystusem. Niech w tym dniu cała Wasza Rodzina: Rodzice i Dzieci, uczestniczy we Mszy Świętej, przystąpi do Stołu Pańskiego. Przez wspólnie przeżywaną Eucharystię, wspólną rodzinną modlitwę, Wasza Rodzina będzie stawała się Kościołem Domowym.

Drodzy Rodzice Chrześcijańscy!

Najpiękniejszym i najważniejszym Waszym zadaniem jest wychowanie. Pan Bóg powierza Wam wielki skarb: dziecko, małego człowieka. Osobowość tego młodego człowieka zależy w dużym stopniu od Was, Drodzy Rodzice.

„Prawdziwe wychowanie zdąża do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie do dobra społeczności...” — mówi Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim.

Owocność wychowania wymaga dojrzałości osobowej wychowawców. Niezwykle ważne jest to, aby każdy z rodziców kontrolował swoje postępowanie. Konieczne jest stawianie sobie pytania: Czy jestem wzorem postępowania dla dzieci? Konieczna jest zatem praca nad sobą, własnym charakterem, a przede wszystkim opanowanie swoich wad.

Wychowanie dokonuje się przez kontakt z wychowankami. proszę Was, Drodzy Rodzice, abyście mieli czas i serce dla dzieci. Częściej rozmawiajcie z nimi o ich życiu, o ich problemach, o ich przeżyciach, o wydarzeniach w szkole, o tym, czym one żyją.

Niezwykle ważna jest współpraca rodziców z nauczycielami i duszpasterzami w sprawach wychowania. Proszę zatem o to, abyśmy sobie nawzajem pomagali w tej ważnej sprawie, którą jest wychowanie.

Drodzy Rodzice.

Wiara waszych dzieci zależy obok łaski, w dużym stopniu od Was. Rozmawiajcie z Waszymi dziećmi o Panu Bogu, o Ewangelii, o treściach katechezy i homilii. Niech dzieci widzą, że są to ważne wartości, które mogą ukształtować dojrzałego człowieka.

Autentyczne zatroskanie rodziców o kierunek rozwoju dzieci nie może pozwolić na tolerowanie programów i pism deformujących młode charaktery. W tej sprawie gorąco proszę o ścisłą współpracę rodziców, nauczycieli i duszpasterzy.

W związku z powyższym zwracam się i do Was, Droga Młodzieży, Dziewczęta i Młodzieńcy. Ojciec Święty Jan Paweł II zapytał Was: „Powiedz mi, jaka jest twoja miłość, a powiem ci kim jesteś”.

Proszę Was, tedy Drogie Dziewczęta i Chłopcy, o to, abyście skonfrontowali Waszą wizję miłości, małżeństwa i rodziny z Ewangelią. Chrystus naprawdę

pragnie Waszego szczęścia. Ważne jest tylko to, abyście otworzyli Wasze umysły i serca dla Chrystusa.

Będzie to możliwe wówczas, gdy poważnie potraktujecie każdą możliwość pogłębiania wiary, formacji religijnej i wiedzy religijnej. Taką szansę stwarzają ruchy, organizacje katolickie a przede wszystkim katecheza. Proszę Was o poważne potraktowanie katechezy jako szansy wzrastania w wierze w Waszym naturalnym środowisku, którym jest szkoła.

Szczególnie bolesnym problemem jest brak właściwego przygotowania wielu młodych ludzi do małżeństwa. W przygotowaniu tym ważne są dwa nurty: przygotowanie do Sakramentu Małżeństwa oraz przygotowanie do zadań małżeńskich.

Przygotowaniem do Sakramentu Małżeństwa jest rozwój wiary i jej pogłębianie. Dokonuje się to przez życie modlitwy, życie sakramentalne oraz pogłębianie wiedzy religijnej. Wasi duszpasterze pragną Wam pomóc i dlatego organizują katechezę dla młodzieży pozaszkolnej, w ramach której dokonuje się przygotowanie do Sakramentu Małżeństwa. Identyczną funkcję spełnia Duszpasterstwo Akademickie dla studentów. Każdy wierzący chrześcijanin ma obowiązek pogłębiania swojej wiedzy religijnej.

Przygotowaniem nie do pominięcia do zadań małżeńskich jest praca nad własnym charakterem i kształtowanie dojrzałej osobowości. „Człowiek realizuje się w pełni przez bezinteresowny dar z siebie” — przypomniał Wam Jan Paweł II. Poważne potraktowanie małżeństwa i własnej przyszłości wymaga takiego kształtowania swego charakteru, by móc stać się darem dla drugiego człowieka w małżeństwie.

Proszę Was o to, abyście mieli oczy otwarte i krytycznie patrzyli na model małżeństwa i miłości lansowany przez środki masowego przekazu. Czy człowiek ze zdeformowanym sumieniem, z „burzliwą przeszłością”, który nie ma jasnej i uporządkowanej hierarchii wartości może być „darem”? Czy może przyjąć za siebie i za swoje dzieci odpowiedzialność na całe życie?

Droga Młodzieży, pamiętaj! Chrystus i Was zaprasza, chce Was przygotować do budowania Kościoła Domowego w Waszych rodzinach.

Na trud przyjmowania Chrystusowego zaproszenia i budowania Małego Kościoła w naszych rodzinach błogosławię Wszystkim Drogim Diecezjanom: W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

† Jan Mazur

Biskup Siedlecki

Siedlce, dn. 26.11.1993 r.

## ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

5

### ZWOLNIENIA

- Ks. prał. dr Mieczysław Głowacki, z urzędu notariusza Kurii Diecezjalnej Siedleckiej,  
Ks. Krzysztof Pawłowski, z urzędu prefekta Bursy św. Stanisława Kostki w Siedlcach,  
Ks. dr Stanisław Zabielski, z urzędu wikariusza par. Katedralnej w Siedlcach.

### NOMINACJE

- Ks. dr Jan Zbigniew Celej, notariuszem Kurii Diecezjalnej Siedleckiej,  
Ks. kan. mgr Jan **Dzięga**, wicedyrektorem Diecezjalnego Kolegium Teologicznego,  
Ks. prał. dr Mieczysław Głowacki, p.o. Wikariusza Sądowego Sądu Biskupiego w Siedlcach,  
Ks. kan. mgr Jan Gomółka, notariuszem Kurii Diecezjalnej Siedleckiej,  
Ks. kan. dr Konstanty Kusyk, wicedyrektorem Diecezjalnego Kolegium Teologicznego,  
Ks. Krzysztof Pawłowski, wikariuszem par. Katedralnej w Siedlcach.  
Ks. bp dr Henryk Tomasiak, dyrektorem Diecezjalnego Kolegium Teologicznego.

### PRZENIESIENIA

Proboszczowie:

- Ks. Wojciech Burkat z Rokitna do Huszlewa,  
Ks. Czesław Maziejuk z Huszlewa do Rokitna.

### SKIEROWANIA DO PRACY W INNYCH DIECEZJACH

- Ks. dr Stanisław Siwiec, wykładowcą w Seminarium Duchownym w Gródku Podolskim na Ukrainie (diec. Kamieniecka),

### STOPNIE I STANOWISKA NAUKOWE

- Ks. Henryk Sidorczyk uzyskał stopień magistra prawa kanonicznego (9.11.1993) na Wydziale Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie na podstawie pracy „Nauczanie wiernych w Statutach Synodu Diecezjalnego Podlaskiego z 1923 roku” napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Mariana Fąki.



- Ks. mgr Marian Zdzisław Stepulak uzyskał stopień doktora filozofii (29.04.1993) na Wydziale Nauk Społecznych, Sekcja Psychologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na podstawie pracy „Koncepcja człowieka we współczesnej psychologii polskiej według założeń ogólnej teorii systemów” napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Zenona Uchnasta.
- Ks. dr Marian Zdzisław Stepulak został asystentem w Katedrze Psychologii Ogólnej na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Ks. dr Stanisław Zabielski został adiunktem w Zakładzie Historii Filozofii Dawnej i Historii Logiki UMCS w Lublinie.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

6

*Ks. Roman Karwacki*

#### Małżeństwo Sakramentem Nowego Przymierza

Sakramentem jest związek małżeński między ochrzczonymi: „Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”<sup>1</sup>.

Według nauki Jezusa Chrystusa małżeństwo należy zarówno do porządku stworzenia jak i porządku odkupienia. Jest ono Mysterium, wyraża bowiem przedziwny związek między mężczyzną i kobietą oraz jest obrazem związku Boga z Ludem Wybranym, Chrystusa z Kościołem. To Mysterium otwiera i zamyka Księgi Pisma świętego — stworzenie mężczyzny i kobiety oraz Gody Baranka (por. Rdz 1,26-27; Ap 19,7.9). Zaślubiny ochrzczonych dokonują się „w Panu” (1 Kor 7,39) i są sakramentem, wielkim sakramentem (por. Ef 5,32),

<sup>1</sup> *Kodeks Prawa Kanonicznego* (promulgowany przez papieża Jana Pawła II 25 stycznia 1983 r.) kan. 1055 § 1.

bo wyrażają związek, nowe przymierze Chrystusa z Kościołem. Sobór Watykański II poucza, że „Stwórca Wszechrzeczy ustanowił związek małżeński początek i podstawę społeczności ludzkiej, a przez swoją łaskę uczynił go tajemnicą wielką w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła”.<sup>2</sup>

### 1. Porządek stworzenia

Już sam porządek stworzenia stanowi podstawę chrześcijańskiego pojmowania małżeństwa. „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej (została) ustanowiona przez stwórcę i uformowana Jego prawami... Sam bowiem Bóg jest twórcą małżeństwa obdarzonego różnymi dobrami i celami”.<sup>3</sup> Powołanie do małżeństwa leży już w naturze mężczyzny i kobiety, którzy wyszli z rąk Stwórcy.<sup>4</sup> W Księdze Rodzaju czytamy: „Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył; stworzył mężczyznę i niewiastę” (1,27; por. 2,7.18.21-24).

Bóg, który jest miłością (por. 1 J 4,8.16), stworzył człowieka z miłości na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,26n), powołał go zarazem do miłości. „Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę (*Gaudium et spes*, 12). Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej. (...) Objawienie chrześcijańskie zna dwa właściwe sposoby urzeczywistnienia powołania osoby ludzkiej — w jej jedności wewnętrznej — do miłości: małżeństwo i dziewictwo. Zarówno jedno, jak i drugie, w formie im właściwej, są konkretnym wypełnieniem najgłębszej prawdy o człowieku, o jego istnieniu «na obraz Boży». W następstwie tego pćiowość, poprzez którą mężczyzna i kobieta oddają się sobie wzajemnie we właściwych i wyłącznych aktach małżeńskich, nie jest bynajmniej zjawiskiem czysto biologicznym, lecz dotyczy samej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej jako takiej”.<sup>5</sup>

### 2. Porządek zbawienia

Bóg też włączył małżeństwo i rodzinę w struktury zbawienia. Zło, którego doświadcza każdy człowiek, wprowadza nieporządek także w stosunki między mężczyzną i kobietą. Ten nieporządek nie pochodzi ani z natury mężczyzny i kobiety, ani z natury ich związku, lecz z grzechu. Zerwanie z Bogiem pociąga za sobą pierwsze następstwo grzechu pierworodnego — zerwanie pierwotnej wspólnoty między mężczyzną i kobietą. Mimo tego głębokiego zranienia

<sup>2</sup> Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 11.

<sup>3</sup> Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 481.

<sup>4</sup> Por. *Katechismus der katholischen Kirche*, 1603.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, 11.

porządek stworzenia istnieje. Jednakże do uzdrowienia tej rany konieczna jest pomoc łaski, której Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu nigdy nie odmawia. Bez tej pomocy mężczyzna i kobieta nigdy by nie osiągnęli tej jedności życia, którą Bóg stworzył na początku”.<sup>6</sup>

Już w Starym Testamencie związek między mężczyzną i kobietą staje się obrazem i znakiem przymierza Boga z ludźmi (por. Oz 1-3; Iz 54; 62; Jr 2-3; 31; Ez 16; 23). Jednakże najwyższe i ostateczne urzeczywistnienie znajduje w Jezusie Chrystusie. Małżeństwo ochrzczonych zawarte „w Panu” (1 Kor 7,39) jest przedziwnym sakramentem Nowego Przymierza.<sup>7</sup> Stąd życie małżeńskie i rodzinne winno wzorować się na Chrystusowej miłości, wierności oddaniu i posłuszeństwie (por. Kol 3,18-19; 1 P 3,1-7; 1 Tm 2,8-15; Tt 2,1-6). Więź małżeńską jako odbicie Chrystusowej miłości do Kościoła wyrażają słowa św. Pawła Apostoła zawarte w Liście do Efezjan: „Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej. Żony niechaj będą poddane swym mężom jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus — Głową Kościoła: On — Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom — we wszystkim. Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus — Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. W końcu więc niechaj także każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego. A żona niechaj się odnosi ze czcią do swojego męża (5,21-33). Papież Jan Paweł II dopowiada: „małżeństwo ochrzczonych staje się w ten sposób rzeczywistym znakiem Nowego i Wiecznego Przymierza, zawartego we krwi Chrystusa”.<sup>8</sup>

Sakrament małżeństwa daje małżonkom łaskę, aby się wzajemnie miłowali taką miłością, jaką Chrystus miłuje Kościół. Ta łaska sakramentu udoskonala

<sup>6</sup> *Katechismus der katholischen Kirche*, 1607n.

<sup>7</sup> Por. DS 1800.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, dz. cyt., 13.

ludzka miłość małżonków, umacnia nierozzerwalną jedność i uświęca na drodze do życia wiecznego.<sup>9</sup> Źródłem zaś tej łaski jest Jezus Chrystus.

Prawdę o małżeństwie wymownie wyraża modlitwa o błogosławieństwo dla małżonków, wypowiedzana podczas obrzędu zawierania małżeństwa: „Boże, Ty swoją potęgą stworzyłeś wszystko z niczego i wprowadziłeś ład na początku wszechświata, a stworzywszy człowieka na Twoje podobieństwo, dałeś mężczyźnie kobietę, jako nieodłączną pomoc, aby we dwoje stanowili jedno ciało. Ty pouczyłeś nas, że tej jedności przez Ciebie ustanowionej nigdy nie wolno rozłączać.

Boże, Ty uczyniłeś związek małżeński tak wielką i świętą tajemnicą, że wspólnota zaślubionych jest symbolem związku Chrystusa z Kościołem.

Boże, z Twojej woli żona łączy się z mężem, a związek ten ustanowiony na początku dziejów ludzkich otrzymał od Ciebie tak wielkie błogosławieństwo, że nie zniweczył go ani grzech pierworodny, ani kara potopu.

Wejrzyj z miłością na służebnicę Twoją, która zawarła związek małżeński, a teraz prosi o błogosławieństwo, obdarz ją łaską miłości i pokoju, naucz wstępować w ślady świętych kobiet, których pochwałę głosi Pismo święte.

Niechaj się cieszy zaufaniem męża, a mąż jej, uznając jej równość we wspólnym życiu i powołaniu do łaski, niech ją otacza szacunkiem i tak kocha, jak Chrystus miłował swój Kościół.

Prosimy Cię, Boże, spraw, aby oboje (wszyscy) wytrwali w wierze i postępowali według Twych przykazań.

Niech wierni sobie, zachowują czystość obyczajów we wzajemnym współżyciu, a czerpiąc siły z Ewangelii, niech głoszą wszystkim Chrystusa.

(Niech radują się dziećmi, którym przekażą życie, i będą dla nich dobrymi rodzicami, niech doczekają się wnuków).

Spraw także, aby u schyłku swych lat przeszli do życia błogosławionych w niebie.

Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen”.<sup>10</sup>

<sup>9</sup> Por. DS 1799.

<sup>10</sup> *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa*, Katowice 1974 s. 84n.

Ks. Roman Karwacki

Pismo święte w życiu chrześcijan  
*Material studyjny dla Grup (Zespołów Synodalnych) — 10 temat*

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

1. *Zapalenie świecy (świeca — znak Chrystusa, Światłości świata)*

w: Światło Chrystusa.

o: Bogu niech będą dzięki.

2. *Modlitwa synodalna (odmawiają wszyscy razem głośno):*

Stajemy wobec Ciebie, Duchu Święty, jako grzesznicy, zgromadzeni jednak w imię Twoje. Przyjdź do nas, pozostań z nami, przeniknij nasze serca, naucz nas, co mamy czynić i dokąd zdążać. Ukaż nam, co należy wybrać, abyśmy mogli z Twoją pomocą we wszystkim się Tobie podobać. Ty sam bądź naszym doradcą i sprawcą naszych zamierzeń. Ty, który z Bogiem Ojcem i Jego Synem nosisz chwalebne imię, Ty, który miłujesz sprawiedliwość, nie dozwól, byśmy się stali jej burzycielami. Niech nas nie sprowadzi na manowce nieświadomość, nie zwiedzie powodzenie, nie splami wzgląd na korzyść lub osoby. Złącz nas ściśle ze sobą darem Twojej szczególnej łaski, abyśmy w Tobie byli jedno i w niczym nie odstąpili od prawdy. A jak jesteśmy zgromadzeni w imię Twoje, tak niech we wszystkim rządzi nami sprawiedliwość kierowana miłością, abyśmy w przyszłości zasłużyli za dobre czyny na wieczną nagrodę.

3. *Odczytanie protokołu z poprzedniego spotkania (Sekretarz).*

4. *Czytanie Pisma św.:*

„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który napenił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich — w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew — odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci

wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi. W Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli, po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu — my, którzyśmy, już przedtem nadzieję złożyli w Chrystusie. W Nim także i wy — usłyszawszy głoszenie prawdy, Dobrą Nowinę waszego zbawienia, w Nim także — uwierzywszy — zostaliście opatrzeni pieczęcią — obiecany Duchem Świętym, który jest zadatkim naszego dziedzictwa na odkupienie, to jest nabycie wyłącznej własności [przez Boga], ku chwale Jego majestatu” (Ef 1,3-14).

##### 5. Lektura tekstów:

a) *Teksty robocze Synodu Plenarnego*: „Sobór Watykański II ustanowił wyraźnie wzajemny stosunek Pisma świętego i liturgii dla potrzeb duszpasterskich głównie w dwóch dokumentach: w konstytucji o liturgii (KL) i w konstytucji o objawieniu (KO). Dwa stoły liturgii eucharystycznej: stół słowa Bożego i stół ciała Pańskiego (KO 21) łączą się ściśle ze sobą przez wspólną im obydwu, choć niejednakową, obecność Chrystusa i wspólne im Jego działanie, analogiczne, choć nie identyczne. Chrystus Pan jest tam obecny jako wcielone Słowo i jako Ten, który «dokonał oczyszczenia z grzechów» (Hbr 1,3), czyli jako prawda i jako życie (J 14,6). W ten sposób w liturgii Kościoła «Chrystus w dalszym ciągu głosi Ewangelię» (KL 33) i «dopełnia dzieła zbawienia» (KO 4). W liturgii bowiem «Bóg rozmawia bez przerwy z Oblubienicą swego Syna ukochanego, a Duch Święty, przez którego żywy głos Ewangelii rozbrzmiewa w Kościele, a przez Kościół w świecie, wprowadza wiernych we wszelką prawdę oraz sprawia, że słowo Chrystusa obficie w nich mieszka (por. Kol 3,16)” (KO 8), a «Duch Święty świadectwem Bożym potwierdza, że Bóg jest z nami” (KO 4).

W następstwie ogłoszenia wspomnianych dokumentów Soboru dokonano gruntownej reformy w zakresie stosowania Pisma św. w liturgii. Powiększono mianowicie ilość czytań Pisma świętego, jak również urozmaicono ich dobór. Reforma ta objęła zarówno liturgię eucharystyczną, jak i inne obrzędy przy sprawowaniu sakramentów i sakramentaliów, oraz liturgię godzin. Skarbiec biblijny, jak życzył sobie Sobór, został «szerzej otwarty» (KL 35.51.92). W posoborowych czytaniach liturgicznych jawi się teraz wyraźniej dostrzegana już przez Ojców Kościoła więź organiczna Starego i Nowego Testamentu jako

etapów tego samego zbawczego planu Boga. «Bóg — sprawca natchnienia i autor ksiąg obydwu Testamentów, mądrze postanowił, by Nowy Testament był ukryty w Starym, a Stary w Nowym znalazł wyjaśnienie (św. Augustyn, *Questiones in Heptateuchum* 2,73). Bo choć Chrystus ustanowił Nowe Przymierze we krwi swojej (por. Łk 22,20; 1 Kor 11,25), wszakże księgi Starego Testamentu, przyjęte w całości do nauki ewangelicznej, w Nowym Testamencie odzyskują swój pełny sens (por. Mt 5,17; Łk 24,27; Rz 16,25n; 2 Kor 3,14nn) i nawzajem oświetlają Nowy Testament» (KO 16).

Na podstawie tych zasad doktrynalnych Sobór naucza, że «Słowem Pisma św. żywi się i święcie przez nie rozwija posługa słowa, czyli kaznodziejstwo, katecheza i wszelkie nauczanie chrześcijańskie, w których homilia liturgiczna winna mieć szczególne miejsce» (KO 24). «Jako część samej liturgii zaleca się bardzo homilię, w której z biegiem roku liturgicznego wyklada się na podstawie tekstów świętych tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego. Bez poważnego powodu nie należy jej opuszczać we mszach odprawianych w niedziele i święta nakazane przy udziale wiernych» (KL 52).

«W nim (tj. w Piśmie świętym) trzeba szukać znaczenia czynności i znaków. Stąd w trosce o odnowienie świętej liturgii, jej rozwój i dostosowanie należy rozbudzić to serdeczne i żywe umiłowanie Pisma św., o którym świadczy czcigodna tradycja obrządków wschodnich i zachodnich» (KL 24).

Z racji, że słowo Boże ma naczelne miejsce w życiu Kościoła, staje się ono «codziennym pokarmem i Bożym źródłem, które posila egzystencję wiernych» (KO 22). Wymaga to jednak bardziej osobistego kontaktu ze słowem Bożym poprzez lekturę i medytację tekstów świętych. Dlatego też Sobór zachęca cały Lud Boży, by poprzez praktykę *lectio divina* włączał się do dialogu, jaki Bóg Ojciec prowadzi ze swymi dziećmi w księgach świętych (por. KO 21). Choć liturgia pozostaje zawsze uprzywilejowanym miejscem tego dialogu, jego przedłużeniem powinna być dla wszystkich wiernych osobista, pobożna lektura Biblii. Dotyczy to przede wszystkim duchownych, zwłaszcza kapłanów, diakonów i katechistów zajętych posługą słowa, jak również członków zakonów męskich i żeńskich, a także seminarzystów formujących się do kapłaństwa (por. KO 25; DZ 6; DFK 8.16). Dostęp wiernych do Pisma świętego oznacza słuchanie przez wszystkich tego, co mówi Bóg. Jedynie z takiej postawy rodzi się duchowość biblijna i prawdziwie chrześcijańska egzystencja (II Polski Synod Plenarny, Teksty robocze, Poznań 1991 s. 48-50).

b) *Sobór Watykański II*: „21. Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w Liturgii św. nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu słowa Bożego, jak i Ciała

Chrystusowego. Zawsze uważał i uważa owe Pisma zgodnie z Tradycją świętą za najwyższe prawidło swej wiary, ponieważ natchnione przez Boga i raz na zawsze utrwalone na piśmie przekazują niezmiennie słowo samego Boga, a w wypowiedziach Proroków i Apostołów pozwalają rozbrzmiewać głosowi Ducha Świętego. Trzeba więc, aby całe nauczanie kościelne, tak jak sama religia chrześcijańska, żywiło się i kierowało Pismem świętym. Albowiem w księgach świętych Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłościwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę. Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ona dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego. Stąd doskonale zastosowanie ma do Pisma świętego powiedzenie: «żywe jest słowo Boże i skuteczne» (Hbr 4,12), które «ma moc zbudować i dać dziedzictwo wszystkim uświęconym» (Dz 20,32; por. 1 Tes 2,13)” (Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym, n. 21).

c) *Katechizm*: „Nieznajomość Pisma świętego jest nieznajomością Chrystusa (św. Hieronim). (...) Bez regularnej i osobistej lektury Pisma świętego nie można przede wszystkim żyć po chrześcijańsku” (Katolicki katechizm dorosłych, Poznań 1987 s. 46).

#### 6. *Opis sytuacji środowiska parafialnego w świetle przeczytanych tekstów.*

Pismo święte w życiu naszej parafii.

Czy Słowo Boże jest znane?

Czy jest ono u parafian słowem kształtującym ich życie?

Co znaczyłbyś bez Ewangelii?

#### 7. *Dyskusja — ocena.*

Wprowadzenie.

George Martin tak pisze w zakończeniu swej książki o czytaniu Pisma świętego: „Słowo Boże wypowiedziane do nas słowami Pisma posiada moc budowania nas, pomagania nam w życiu chrześcijańskim, zachęcania i kierowania nami. Słowo Boże jest słowem prowadzącym, umacniającym słowem, zachęcającym słowem, wiodącym nas do miejsca naszego dziedzictwa. Z naszej strony musimy być wierni słowu Bożemu. Musimy być wierni, czytając Pismo; musimy być wierni w posłuszeństwie jemu. Bóg będzie wierny nam, wypełniając dane nam obietnice, prowadząc nas drogą do samego siebie” (G. Martin, *Czytanie Pisma świętego jako Słowa Bożego*, Kraków 1982, s. 139).

Przyjęcie Pisma świętego jako Słowa Bożego wzbudza miłość, którą w sercach naszych rozlewa Duch Święty. Roman Brandstaetter napisał w książce *Krag biblijny* o testamencie swojego dziadka: „Mój dziadek na kilka dni przed



śmiercią pozostawił mi w spadku testament: — Będiesz Biblię nieustannie czytał — powiedział do mnie. — Będziesz ją kochał więcej niż rodziców... Więcej niż mnie... Nigdy się z nią nie rozstaniesz... A gdy zestarzejesz się, dojdiesz do przekonania, że wszystkie książki, jakie przeczytałeś w życiu, są tylko nieudolnym komentarzem do tej jedynej Księgi ...” (R. Brandstaetter, Krąg Biblijny, Warszawa 1975, s. 10).

#### 8. *Konkretne wnioski i sposób ich zastosowania.*

#### 9. *Zapowiedź tematu następnego spotkania:*

Tematy do następnych spotkań należy wybrać z Tekstów Róbczych II Polskiego Synodu Plenarnego: *Powołanie i posłannictwo wiernych świecików w sytuacji Kościoła w Polsce* oraz *W trosce o Polską rodzinę*, a także z Materiałów Duszpasterskich na bieżący rok duszpasterski.

#### 10. *Modlitwa:*

Panie Jezu, pozwól nam czytać i rozważać każdego dnia w milczeniu Twoją Ewangelię, Twoje słowo, i spraw, byśmy poznawali w niej każdego dnia, coraz więcej podziwu godną tajemnicę i miłowali Twoją Boską Osobę sercem radosnym i wielkodusznym.

*Tajemnica Różańca.*

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

## POMOCE DUSZPASTERSKIE

### 8

*Św. Fulgencjusz z Ruspe*

#### Jedność przez Tróję

Duchowne budowanie się ciała Chrystusowego dokonuje się w miłości, gdy — zgodnie ze słowami błogosławionego Piotra — „staniecie się także takimi żywymi kamieniami. Będziecie się budować w dom duchowy, w święte kapłaństwo, aby składać duchowe ofiary, przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 P 2,5)... Powtarzam raz jeszcze: nigdy nie prosimy w równie stosowny sposób o to duchowe budowanie się ciała Chrystusowego, jak wtedy, gdy samo ciało Chrystusowe, tj. Kościół, ofiarowuje Ciało i Krew Chrystusa w sakramencie ciała i kielicha. „Czyż kielich błogosławieństwa, nad którym

wypowiadamy słowa błogosławieństwa, nie jest uczestnictwem we Krwi Chrystusowej? Czyż chleb, który łamiemy, nie jest uczestnictwem w Ciele Chrystusowym? Ponieważ istnieje tylko jeden chleb, więc i my wszyscy tworzymy jedno ciało, bo wszyscy udział mamy w tym jednym chlebie" (1 Kor 10,16-17). Dlatego to prosimy, aby — jeśli się godzi powiedzieć — przez tę samą łaskę, mocą której Kościół stał się ciałem Chrystusowym, powtarzam, aby przez tę samą łaskę wszystkie członki utrzymywały więź miłości i zachowały się w jedności tego ciała.

Słusznie prosimy o dokonanie się tego w nas mocą daru Ducha Świętego — który jest jednym Duchem — i Ojca, i Syna, ponieważ święta, naturalna jedność, równość i miłość Trójcy, będącej jedynym i prawdziwym Bogiem, jednością duchową uświęca tych, których przyjmuje za dzieci. Bo w tej jedynej substancji Trójcy jest jedność u początku, jest równość pochodzących, w miłości zaś jest wspólnota jedności i równości. Nie masz podziału w tej jedności, nie masz nierówności, i nie masz przesytu w miłości. Nic tam nie mać harmonii, ponieważ naturalnie i niezmiennie trwają: miłosna i jedna równość oraz miłosna i równa jedność.

A więc — żeby tak rzec — przez wspólnego Ducha Świętego objawia się jedna miłość i Ojca, i Syna ... „bo — wyjaśnia Apostoł — miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam dany został" (Rz 5,5). O tak, Duch Święty, Duch Ojca i Syna, dokonuje tego w obdarzonych przez siebie łaską przybrania za dzieci Boże. Dokonał On tego również w tych, o których powiedziano w księdze Dziejów Apostolskich: „Wszyscy, którzy przyjęli wiarę, stanowili jedno serce i jedną duszę" (4,32). Jedno serce i jedną duszę — oto, co z tego mnóstwa wierzących uczynił Ten, który jest jednym Duchem i Ojca, i Syna, który wraz z Ojcem i Synem jednym jest Bogiem. Z tej racji Apostoł, pisząc do Efezjan, każe im z całych sił zabiegać o zachowanie jedności duchowej: „Upominam was, ja, który dźwigam kajdany dla sprawy Pana, abyście wiedli życie godne powołania, do którego wezwani zostaliście, z wszelką pokorą, cichością i cierpliwością. Znoście jeden drugiego w miłości. Starajcie się zachować jedność ducha przez więzy pokoju. Jest tylko jedno ciało i jeden Duch" (4,1-4). Tego Ducha tracą, oddając się, ci, którzy — zepsuci występkiem albo nadęci pychą — odłączają się od jedności ciała Kościoła. Apostoł Juda z całą stanowczością stwierdza, że są oni pozbawieni tego Ducha: „Są to ludzie, którzy rozłamy wywołują, zmysłowi, Ducha nie mający" (Jud 19). Będąc zmysłowi, są oni pozbawieni Ducha. Wyjaśnia to Apostoł Paweł: „Człowiek zmysłowy nie ogarnia tego, co od Ducha Bożego pochodzi" (1 Kor 2,14). Tacy ludzie są skłonni do podziałów, ponieważ Ducha nie mają,

bo tylko w Nim członki Chrystusowe są zdolne do duchowego zachowania miłej jedności...

Bóg upodobał sobie w ofiarach Kościoła, w tych ofiarach, które Mu składa jedność duchowa... Tam bowiem i wierzy się, że w Trójcy nie ma żadnego oddalenia, i zachowuje się trwały pokój w miłości bratniej zgody.

(*Ad Monimum*, II c. 11; P.L. 65, 190-192).

9

Ks. Roman Karwacki

### Jedność Kościoła

Jak naucza Sobór Watykański II, Kościół pochodzący z miłości Ojca przedwiecznego, założony w czasie przez Chrystusa Odkupiciela, zjednoczony w Duchu Świętym,<sup>1</sup> objawiony w dniu Pięćdziesiątnicy<sup>2</sup> jest jeden i jedyny,<sup>3</sup> ustanowiony dla zbawienia ludzi,<sup>4</sup> skutecznie i stale dąży do zjednoczenia całej ludzkości z wszystkimi jej dobrami pod władzą Chrystusa w jedności Ducha Świętego.<sup>5</sup> O doskonałą jedność Kościoła modlił się Jezus do Ojca: „A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty Ojczy, we mnie, a ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w nas, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał. I także chwalebę, którą mi dałeś przekazałem im, aby stanowili jedno, jak my jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak mnie umiłowałeś” (J 17,20-23). Jedność Kościoła jest więc znakiem wiarygodności Chrystusa i środkiem do zbawienia świata. Stanowi ona istotną cechę Kościoła, a nie tylko jakiś pożądaný cel.<sup>6</sup>

Tymczasem jak stwierdza Sobór Watykański II: „W tym jednym i jedynym Kościele Bożym już od samego początku powstały pewne rozłamy

<sup>1</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 40.

<sup>2</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 6; Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*, 4.

<sup>3</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 8; 23, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 2-4.

<sup>4</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 3.

<sup>5</sup> Tamże, 13.

<sup>6</sup> Por. P. Neuer, *Kleines Handbuch der Ökumenik*, Düsseldorf 1984, s. 16.

(por. 1 Kor 11,18-19; Gal 1,6-9; 1 J 2,18-19), które Apostoł surowo karci jako godne potępienia (1 Kor 1,11 nn); 11,22). W następnych zaś wiekach zrodziły się jeszcze większe spory, a niemałe społeczności odłączyły się od pełnej wspólnoty (*communio*) z Kościołem katolickim, często nie bez winy ludzi z jednej i drugiej strony”.<sup>7</sup> Pod koniec drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa słyszymy ze Stolicy Piotrowej: „Trudno wprost uwierzyć, że utrzymuje się jeszcze ten godny pożałowania podział chrześcijan, który dla innych stanowi przyczynę wahań, a może i zgorszenia. Toteż chcemy iść dalej przetartą już na szczęście drogą i popierać to, co sprzyja usuwaniu przeszkód, pragnąc, by wspólnym wysiłkiem udało się wreszcie doprowadzić do doskonałej jedności”.<sup>8</sup> Tymi słowami papież Jan Paweł II jasno stwierdza u progu swego pontyfikatu, że istnieje podział chrześcijan i że z tym podziałem nie można się pogodzić; a zarazem daje wyraz swej woli podążania ku doskonałej jedności drogą już utartą i deklaruje poparcie wszelkim wysiłkom służącym budowaniu takiej jedności, przypominając o trwałym znaczeniu Soboru Watykańskiego II. Jest to wyjście naprzeciw powszechnej tęsknocie za wspólnotą opartą na jednym chrzcie, zjednoczoną w wyznawaniu jednej wiary apostołskiej, wykonującą jedną apostołską posługę i wyrażoną we wspólnym sprawowaniu Eucharystii na chwałę Boga i dla zbawienia ludzkości.<sup>9</sup> Rzeczywisty podział chrześcijan sprzeciwia się woli Chrystusa i jest skandalem dla świata, a ponadto przynosi szkodę najświętszej sprawie głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu.<sup>10</sup>

Wyznajemy, że jeden Kościół jest prawdą wiary. Już pierwotne symbole wiary zawierają wyznawaną przy chrzcie prawdę wiary w jeden Kościół.<sup>11</sup> Od Soboru Konstantynopolskiego I (381) wyznawana jest ona słowami Symbolu Nicejsko-Konstantynopolskiego.<sup>12</sup> Czym właściwie jest jedność Kościoła uzmysławia pawłowe określenie *Ciało Chrystusa* i dramatyczne pytanie apostoła wobec rozłamów: „Czyż Chrystus jest podzielony?” (1 Kor 1,13) — oraz określenie Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa.<sup>13</sup> Jedność Kościoła bowiem nawet rozważana teoretycznie zawsze pozostaje problemem egzystencjalnym.

<sup>7</sup> Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 2.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, Orędzie *Urbi et orbi*, 17.10.1978, AAS. 70(1978), 924n.

<sup>9</sup> Por. Wspólne oświadczenie Światowej Rady Kościołów i Watykanu (Genewa 12.06.1984), w: Watykan-Genewa, *Zbiór dokumentów* (red. K. Karski), Warszawa 1986, s. 214.

<sup>10</sup> Por. Sobór Watykański II, Dekret o Ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 1.

<sup>11</sup> „Credo ... in sanctam unam catholicam Ecclesiam”, DS 5.

<sup>12</sup> „Credo (Credimus) ... Et (in) unam sanctam catholicam et apostolicam Ecclesiam - Πιστεύομεν... Εἰς μίαν ἁγίαν καθολικὴν καὶ ἀποστολικὴν ἐκκλησίαν. DS 150.

<sup>13</sup> Por. Pius XII, Enc. *Mystici Corporis Christi*.

Jedność wszystkich chrześcijan stanowi odwieczną troskę. Dotychczasowe jednak wysiłki, celem przywrócenia jedności wszystkich chrześcijan okazują się niewystarczające. Pomimo znacznego zbliżenia (nie tylko częściowy konsens co do pewnych prawd, ale zgodność w centralnych prawdach fundamentalnych<sup>14</sup>), pełna jedność chrześcijan w dalszym ciągu, a w pewnym zakresie na nowo,<sup>15</sup> jest problemem. Wydaje się, że „czas jeszcze nie dojrzał”, by widzialna jedność stała się faktem.<sup>16</sup> Może nastąpi to jutro.<sup>17</sup> Żywi się bowiem głębokie przekonanie, iż taka jedność jest realną możliwością.<sup>18</sup>

Jedność Kościoła zaistnieje na pewno. Tę pewnością uzasadniają słowa Jezusa: „nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz” (J 10,16) oraz Jego zapewnienie, iż będzie tak jak powiedział: „niebo i ziemia przeminają, ale słowa moje nie przeminają” (Mt 24,35). Taka jedność urzeczywistni się w ziemskim bytowaniu człowieka. Będzie to jedność Kościoła na ziemi, widzialna, dar Boży i owoc wysiłku ludzkiego. Już sam wysiłek dla jedności jest nośnikiem doskonałej jedności, ponieważ zbliża wzajemnie i łączy. A troska o przywrócenie pełnej jedności, to obowiązek wszystkich. Sobór Watykański II przypomina bowiem: „Przywrócenie jedności jest troską całego Kościoła, tak wiernych, jak pasterzy, a każdy zajmuje się tym według własnych sił, czy to w codziennym życiu chrześcijańskim, czy w badaniach teologicznych i historycznych. Ta troska ujawnia braterskie zjednoczenie istniejące już w pewien sposób między chrześcijanami, a przy tym prowadzi do pełnej i doskonałej jedności według Bożej przychylności”.<sup>19</sup>

## 10

*Ks. Alfons Skowronek*

### Kroki ku realizacji praktycznej

Drugi rozdział DE (*Unitatis redintegratio*), „Wprowadzenie ekumenizmu w życie”, spotkał się z największym oddźwiękiem i przyjęciem ze strony niekato-

<sup>14</sup> Por. AAS 73(1981) s. 73.

<sup>15</sup> Ekskomunika abpa Lefebvre (po konsekracji czterech biskupów w Econe, 30.06.1988), dopuszczenie kobiet do święceń kapłańskich przez Synod Generalny biskupów anglikańskich obradujących w Canterbury (XII Konferencja Lanabeth, lipiec 1988).

<sup>16</sup> Por. H.J. Urban - H. Wagner, *Einleitung, w: Handbuch der Ökumenik*, t. 1, Düsseldorf 1985, s. 20.

<sup>17</sup> Por. H. Mühlen, *Morgen wird Einheit sein*, Paderborn 1974.

<sup>18</sup> Por. H. Fries - K. Rahner, *Einigung der Kirche - reale Möglichkeit*, Freiburg-Basel-Wien 1983.

<sup>19</sup> Sobór Watykański II, Dekret o Ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 5.

lickiej. Zawarte tam inspiracje i konkretyzacje po dziś dzień nie straciły nic ze swej palącej aktualności. Należy to podkreślić z tym większym naciskiem, że konkretne wskazania, jako związane z bieżącą chwilą, często miewają żywot raczej krótki. Tymczasem wymowa DE i po blisko 30 latach zachowuje swoistą świeżość porannej rosy. Jeżeli „o odnowienie jedności troszczyć się ma cały Kościół” (DE 5) i jeżeli Sobór mówi o powołaniu całego Kościoła Chrystusowego do „nieustannej reformy”, wówczas przejmując nader wyraźnie centralne żądania i wołanie Reformacji o odnowę Kościoła w jego głowie i w członkach (ecclesia semper reformanda). DE artykułuje to w sposób niedwuznaczny: tej właśnie reformy „Kościół, rozpatrywany jako ziemską i ludzką instytucją, wciąż potrzebuje” (nr 6). Trafna i cenna jest ocena Vaticanum II, zwięźle sformułowana przez teologa reformowanego Karla Bartha: Jeżeli jakkolwiek sobór był soborem reformy, było nim Vaticanum II!

W kierunku wszechogarniającej reformy pchnął Sobór u samego jego początku Jan XXIII ze swym słynnym hasłem-programem „aggiornamento”, które niestety często rozumiano opacznie i w sensie li tylko pewnej „modernizacji” Kościoła. Kierunek uderzenia reformy soborowej jest inny. Przyznając trzeba oczywiście, że Kościół nigdy nie ustawał w nawoływaniu do odnowy życia moralnego; postulat ten DE wymienia na pierwszym miejscu (nr 6). Bezpośrednio po tym apeluje jednak do reformy nie tylko w sensie moralnym, lecz także w aspekcie instytucjonalnym, czyli o przeobrażenie kościelnych instytucji i struktur, reformy w zakresie sposobów i metod prezentacji doktryny wiary. Dzieło nieustannej reformy, zapoczątkowane przez Vaticanum II, jest i pozostanie zadaniem zadany Kościołowi na stałe. *Ke. Roman Sozłyński*

Za „duszę całego ruchu ekumenicznego” (DE 8) uznany zostaje konsekwentnie ekumenizm DUCHOWY. Teologiczne rozmowy mają się toczyć na płaszczyźnie, gdzie każdy z partnerów będzie występował „jako równy wśród równych” (DE 9). Katolicy zostają zobowiązani do lepszego poznawania ducha i sposobu myślenia odłączonych braci. Wreszcie zdecydowany apel do wychylenia się poza własne podwórko! Dopomagać będzie w tym świadomość — artykułowana w dokumentach Kościoła katolickiego pewnie po raz pierwszy — że w obrębie nauczania katolickiego istnieje pewien porządek lub hierarchia prawd („hierarchia veritatum”) w zależności od ich powiązania „z zasadniczymi podstawami wiary chrześcijańskiej” (DE 11). Passus ten włączono nieomal w ostatnim momencie redagowania DE, co przez braci odłączonych przyjęte zostało z wielką satysfakcją. W oczach chrześcijan-niekatolików katolicyzm funkcjonował (funkcjonuje?) bowiem z reguły w przejawach swych elementów drugo- i trzeciorzędnych i — co gorsza — owe dalszoplanowe

fenomeny (np. niektóre średniowieczne elementy kultu świętych czy praktyki odpustowej) nie rzadko stylizowano do rzędu pierwszorzędných prawd wiary katolickiej. Odtąd w rachubę nie wchodzą zatem już więcej żadne maksymalistycznie pojmowane żądania ilościowe, liczy się tylko porozumienie w kwestii tego, co „konieczne”.

Zamykając rozdział II Dekret prezentuje ramowy katalog spraw odnoszących się do PRAKTYCZNEGO współdziałania chrześcijan, którego szerokie spektrum — bacząc na priorytety tych wspólnych akcji — zostaje osadzone w silnym zakorzenieniu wszelkiej inicjatywy w ekumenizmie duchowym i w teologicznej refleksji nad każdym zespolonym przedsięwzięciem praktycznym; bez tych antecedensów praktyczne współdziałanie na dłuższą metę nie może przynieść udanych rezultatów. Tylko w łącznym potraktowaniu ekumenizmu duchowego, teologicznego i praktycznego „wszyscy wierzący w Chrystusa łatwo mogą się nauczyć, jak można nawzajem lepiej się poznać i wyżej cenić oraz utorować drogę do jedności chrześcijan” (DE 12). Oto lista zadań dla połączonych wysiłków chrześcijan: współpraca na rzecz pokoju, przeszczepianie norm Ewangelii do życia społecznego, zainspirowane duchem chrześcijańskim budzenie inicjatyw naukowych i w dziedzinie sztuki, przeciwdziałanie takim niedomogom naszego wieku, „jak głód i klęski, analfabetyzm i nędza, brak mieszkań i nierówny podział dóbr” (tamże). Są to postulaty dotyczące głównie krajów Trzeciego Świata, jednak ich palącej aktualności w naszej rzeczywistości europejskiej trudno i dzisiaj, szczególnie dziś, zaprzeczyć.

## NEKROLOGI

11

Śp. Ks. Edward Lipiński (1932-1986)

Urodził się 26.I.1932 r. w Aleksandrowie koło Łukowa. Rodzicami byli Wincenty i Marianna z d. Jastrzębska, rolnicy<sup>1</sup>. Gimnazjum i maturę skończył w Łukowie w 1951 r. W tym też roku złożył podanie o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Siedlcach, lecz z powodu nadmiaru kandydatów nie został przyjęty. Skierowano go do diecezji w Drohiczynie, które wtedy nie miało własnego seminarium, ale korzystało z gościny w innym seminarium.

<sup>1</sup> Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, Akta personalne ks. E. Lipińskiego, s. 1-72.

Ukończył więc seminarium w Łomży i tam otrzymał święcenia kapłańskie w dniu 8.XII.1956 r. z rąk ks. biskupa Czesława Falkowskiego, ordynariusza łomżyńskiego. Został wyświęcony dla diecezji w Drohiczynie. Po święceniach pełnił obowiązki wikariusza w następujących parafiach: Dziadkowice (5.I. — 28.VIII.1957), Winna (28.VIII.1957 — 30.IX.1958), Ciechanowiec (30.IX.1958 — 18.VII.1959), Klichy (18.VII.1959 — 11.I.1960), Drohiczyn (11.I. — 5.X.1960). W dniu 5.X.1960 r. złożył podanie do Ks. bpa Ignacego Świrskiego o przyjęcie do diecezji siedleckiej i przydzielenie stanowiska. Ks. infułata Michał Krzywicki, administrator apostolski diecezji w Drohiczynie w dniu 3.X.1960 r. wyraził zgodę na pracę w diecezji siedleckiej. W diecezji siedleckiej został od razu skierowany do pełnienia zastępczo obowiązków duszpasterskich w parafii Kosyń.

W dniu 5.II.1961 r. został mianowany wikariuszem parafii Hadynów z zamieszkaniem w Mszannie. Dalsze wikariaty były następujące: Parczew (25.XI.1961), Kosów (8.VI.1962), Sokołów Podlaski (15.VI. — 15.X.1962), Rusków (21.XII.1962 — 15.I.1964), Rozbity Kamień (15.I. — 1.VIII.1964), Górzno (1.VIII. — 26.X.1964).

W tym czasie otrzymał od swego ordynariusza Ks. infułata Michała Krzywickiego, pozwolenie na odbycie studiów w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim od roku akademickiego 1964. Studiował historię Kościoła pod kierunkiem Ks. prof. Mariana Rechowicza. Podczas studiów mieszkał w konwicie księży studentów w Lublinie przy ul. Nowotki 7. Uwieńczeniem studiów był stopień magistra teologii w zakresie historii Kościoła. Po studiach przebywał czasowo w swej rodzinnej parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie. Pomagał w szpitalu jako kapelan. Zwrócił się wówczas z prośbą do ks. bpa Wacława Skomoruchy, wikariusza kapitulnego diecezji o zatrudnienie w diecezji. Został mianowany wikariuszem zarządcą parafii Hanna z dniem 1.X.1968, a 2.I.1969 r. administratorem parafii.

4.IX.1974 r. mianowany wikariuszem zarządcą parafii Żeliszew. Po 10 dniach otrzymał nominację na administratora tej parafii. W Żeliszewie pobudował piętrową plebanię i odremontował kościół przez wymianę więźby dachowej. 11.IX.1985 r. mianowany proboszczem parafii Grębków. W tej parafii ciężko zachorował. Zmarł 10.VI.1986 r.

13.VI.1986 r. odbyły się w Grębkowie uroczystości pogrzebowe. Mszy świętej koncelebrowanej przez kulkunastu kapłanów przewodniczył Ks. biskup Jan Mazur, który również wygłosił kazanie. Parafianie grębkowscy licznie wypełnili kościół. Po Mszy świętej ciało zmarłego przewieziono do parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie. Na drugi dzień Mszy świętej koncelebrowanej



przez ks. bpa Władysława Jędruszka, administratora apostolskiego diecezji w Drohiczynie i 30 kapłanów przewodniczył Ks. biskup W. Skomorucha, sufragan podlaski, który też wygłosił kazanie. Po Mszy świętej przemawiali: Ks. bp W. Jędruszek i Ks. prof. Zygmunt Mościcki, krewny zmarłego.

W uroczystym pochodzie pod przewodnictwem księży biskupów i przy licznych udziale kapłanów oraz bardzo licznych wiernych zwłoki zostały odprowadzone na miejscowy cmentarz grzebalny. Tutaj wszystkim podziękował Ks. Piotr Kryński, proboszcz miejscowy.

Ks. M. Lipiński był kapłanem uczynnym, koleżeńskim, gościnnym, zawsze pełnym humoru. Wysoko cenił swoje kapłaństwo.

Niech Bóg wprowadzi swojego sługę do wiecznej radości.

*Ks. Zdzisław Młynarski*

12

### Śp. Ks. Józef Rącz (1938-1993)

Urodził się 20.III.1938 r. w Górze Kalwarii.<sup>1</sup> Rodzicami byli Roman i Waleria z d. Jaros, Szkołę Podstawową ukończył w 1952 r. w Górze Kalwarii k. Warszawy. W 1955 r. wstąpił do zgromadzenia Księży Marianów.<sup>2</sup> Nowicjat odbył w Skórcu w latach 1955-56. Profesję czasową złożył 15.VIII.1956 r. w Skórcu. Profesję wieczystą złożył 15.VIII.1962 r. w Stoczku Klasztornym na Warmii. W międzyczasie ukończył klasę X i XI w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Nysie. Maturę otrzymał w 1959 r. Wyższe Seminarium Duchowne ukończył we Włocławku i tam 20.VI.1966 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Antoniego Pawłowskiego, ordynariusza włocławskiego. Po święceniach kapłańskich został skierowany do domu zakonnego w Skórcu na stanowisko katechety i współpracownika w duszpasterstwie. W 1970 r. otrzymał nominację na wikariusza w Skórcu.

W 1971 r. poprosił o zwolnienie z życia wspólnego. W tym też roku ks. bp J. Mazur przyjął go do pracy w diecezji siedleckiej. Został wikariuszem w parafii Sobieszyn (1.X.1971), Łochów (1.VII.1972), Radzyń Podlaski (1.VII.1973).

<sup>1</sup> Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, Akta personalne ks. J. Rącz, s. 1-113.

<sup>2</sup> List ks. Antoniego Skwierczyńskiego MIC do autora z dnia 18 czerwca 1993 r.

1.X.1973 r. prosił o przyjęcie i zatrudnienie w duszpasterstwie diecezji siedleckiej. Była na to zgoda prowincjała Księża Marianów z dnia 7.VI.1973 r. i ks. bpa J. Mazura z dnia 16.X.1973 r. Na tej podstawie Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński wydał indult eksklaustracyjny w dniu 27.X.1973 r., po którym ks. bp J. Mazur w dniu 10.XI.1973 r. przyjął go na okres próby na trzy lata. 3.XII.1976 r. ks. bp J. Mazur przedłużył eksklaustrację (tempus probatuonis) na następne trzylecie z tym, że po upływie terminu zostanie ipso facto inkardynowany do diecezji siedleckiej, o ile odpowie wszystkim wymaganiom prawnym.

W dniu 7.IX.1978 r. został mianowany moderatorem Ruchu Światło-Życie w diecezji siedleckiej i skierowany w roku akademickim 1978/79 na Studium Formacji Pastoralno-Liturgicznej przy Instytucie Teologii Pastoralnej KUL w Lublinie. W dniach 19.IV. — 3.V.1979 r. odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej. 1.III.1979 r. prosił ks. bpa J. Mazura o przyjęcie w poczet księży diecezjalnych. Ks. biskup (dekretom z dnia 5.IV.1979 r.) definitywnie i całkowicie przyjął go do diecezji 11.IV.1979 r. Przysięgę wierności diecezji złożył 28.IV.1979 r. Z dniem 1.VIII.1980 r. został mianowany wikariuszem zarządcą parafii Czołomyje po ks. Bronisławie Charytonie. 15.VIII.1980 r. mianowany proboszczem tej parafii. 19.I.1981 r. został zwolniony z funkcji moderatora Ruchu Światło-Życie, o co prosił 1.III.1979 r. Agendy przekazał ks. Tadeuszowi Dziędze. 4.XII.1981 r. mianowany rektorem przy nowowypbudowanym kościele w Pilawie. 8.XII.1981 r. mianowany wikariuszem ekonomem nowoutworzonej parafii Pilawa z obowiązkami i uprawnieniami obejmującymi całość duszpasterstwa. 28.XII.1981 r. mianowany proboszczem parafii Pilawa. Jako proboszcz tej parafii odbył drugą pielgrzymkę do Ziemi Świętej 14-27.VIII.1986 r.

W Pilawie zaczął chorować. Z tej racji 3.X.1988 r. został mianowany administratorem parafii Pilawa ks. Kazimierz Zdunek, dotychczasowy proboszcz parafii Opole k. Wisznic.

Dalsze placówki proboszczowskie to: Brzozowica Duża (od 4.III.1989), Krzymosze (od 29.XII.1990), Zwola (od 7.III.1992).

Zmarł w Klinice w Lublinie 12.III.1993 r. Zwłoki przywieziono do parafii Zwola. Tutaj 15.III. odbyły się główne uroczystości pogrzebowe. Mszy św. koncelebrowanej przez licznych kapłanów przewodniczył ks. bp J. Mazur, który też wygłosił kazanie. Po Mszy św. zwłoki przewieziono do parafii Pilawa, gdzie o godz. 16<sup>00</sup> Mszy św. koncelebrowanej (przez około 20 kapłanów, głównie z dek. garwolińskiego) przewodniczył ks. bp H. Tomasik. W kościele przemawiali: ks. Stanisław Maksymowicz, proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Garwolinie i dziekan garwoliński, który podziękował zmarłemu za pracę

duszpasterską w dekanacie; ks. prał. Witold Kobyliński, który pożegnał swego dawnego wikariusza z parafii w Radzynie Podlaskim; ks. Czesław Ciołek, proboszcz parafii Gocław, żegnając zmarłego jako kolegę; ks. Kazimierz Zdunek, proboszcz parafii Pilawa, żegnając zmarłego jako pierwszego proboszcza i organizatora parafii Pilawa.

Zwłoki odprowadził na cmentarz ks. bp H. Tomasiak. Trumnę nieśli najpierw księża a potem strażacy. Udział wiernych był znaczny chociaż temu obrzędowi towarzyszyły już ciemności.

Ks. Rącz był wielkim miłośnikiem liturgii Kościołów Wschodnich: bizantyjsko-ukraińskiej i prawosławnej. Odbył liczne pielgrzymki i wycieczki do krajów, gdzie kwitnie ta liturgia: do Bułgarii, Grecji, Rumunii, Rosji. Za działalność na polu ekumenicznym otrzymał Order Św. Marii Magdaleny z rąk arcybiskupa Bazylego, prawosławnego metropolity warszawskiego. W jego mieszkaniu wisiały bardzo liczne obrazy-ikony wschodnie i portrety władków prawosławnych. Lubił ubierać się w strój duchownych obrządków wschodnich.

Niech miłosierny Bóg da mu uczestnictwo w liturgii niebieskiej.

*Ks. Zdzisław Młynarski*

## **ARTYKUŁY**

### **13**

*Ks. Marian Zdzisław Stepulak*

#### **Człowiek w systemowej wizji świata według Erwina Laszlo**

Ogólna teoria systemów stworzonych przez L. von Bertalanffy'ego stanowiła doskonałą bazę do nowych propozycji i badań nad całościową koncepcją człowieka. Jedną ze znanych prób przedstawienia koncepcji człowieka była propozycja E. Laszlo.

Bardzo ciekawe spostrzeżenia na temat systemowej koncepcji człowieka i świata przedstawił A. Siciński (1978 s. 18-19) we wstępie do pracy E. Laszlo, „Systemowy obraz świata”. Wspomniany autor twierdzi, że rozwój podejścia systemowego zaznacza się dopiero od dwudziestu paru lat. W związku z tym prace z tej dziedziny zawierają stale jeszcze więcej propozycji, pomysłów niż konkretnych wyników. Jednakże — zdaniem Sicińskiego — dwa w szczególno-

ści kierunki zasługują na uwagę ze względu na swe osiągnięcia: zastosowanie podejścia systemowego w projektowaniu i planowaniu (technika systemów) oraz systemowy sposób interpretacji świata. Twierdzi on (Laszlo 1978 s. 18-19) dalej, że: „Ten ostatni kierunek reprezentuje właśnie praca Ervina Laszlo, która choć dyskusyjna w pewnych punktach, w sposób interesujący i przekonywujący proponuje nam reinterpretację systemową wielu zjawisk świata fizycznego i ludzkiego. (...) Tę wizję, którą przekazał współczesności wiek ubiegły, kwestionuje dziś systemowy punkt widzenia, proponując nam nową interpretację zarówno samych siebie, jak i otaczającego nas świata. E. Laszlo (1978) korzystając z założeń ogólnej teorii systemów opracował systemowy obraz człowieka w ramach stworzonego przez siebie systemowego obrazu świata. W swoich badaniach i nowych propozycjach Laszlo pomniejsza a nawet kwestionuje naczelne miejsce człowieka we Wszechświecie. Poddaje ostrej krytyce atomistyczną i behawioralną koncepcję człowieka. Uważa, że taki model nie jest modelem człowieka, ale rzeczywistością podporządkowaną określonym bodźcom.

### *Kz. Roman Sozyciński*

Jednak w systemowym obrazie świata według Laszlo człowiek jest tylko tworem przyrody i produktem kilku światów przenikających się wzajemnie. Człowiek: „(...) z pochodzenia jest organizmem biologicznym. Z zawodu nośnikiem ról społecznych” (Laszlo 1978 s. 99). W hierarchicznej strukturze świata człowiek jest tylko elementem, modulem przyrody, która jest jednocześnie twórcza i destruktywna. Laszlo twierdzi, że człowiek mimo tego może jednym spojrzeniem ogarnąć wielkość, ład i prostotę całej otaczającej go przyrody. Wszystkie bowiem jej części oddają ideę całości mimo, że każda z nich jest zupełnie inna. Uczony ten jest przekonany, że aby pełniej poznać człowieka i stworzyć dobrą jego koncepcję należy tak właśnie rozumieć systemowe podejście. W takim kontekście można powiedzieć, że człowiek jest systemem naturalnym. Naturalne zaś systemy są całościami, których specyficzne struktury wynikają z wzajemnych oddziaływań i zależności między ich częściami składowymi. W aktywności systemów czymś niesłychanie ważnym jest proces zwany transakcją. Transakcja to wzajemnie zależne i jednocześnie oddziaływanie na siebie wielu elementów składowych danej całości (por. Laszlo 1978; Capra 1987 s. 365). Z obrazu systemowego wynika, że geny nie decydują o funkcjonowaniu organizmu niczym tryby i kółka, od których całkowicie zależy praca zegara. Geny bowiem stanowią raczej integralne części uporządkowanej całości, potwierdzają tym samym jej systemową organizację. Człowiek jako żywy organizm jest systemem samoorganizującym się, co oznacza, że środowisko nie narzuca porządku panującego w strukturze i działaniu danego

organizmu — porządek ten ustanawia sam system. Systemy samoorganizujące się wykazują pewien stopień autonomii. Ale jak twierdzi Laszlo nie znaczy to, że organizmy są od środowiska odizolowane. Wręcz przeciwnie, między systemami a środowiskiem zachodzi nieustanne oddziaływanie, które nie determinuje ich organizacji (por. Laszlo 1978; Capra 1987). Głównymi dynamicznymi fenomenami samoorganizacji są: po pierwsze — samoodnawianie się, czyli zdolność żywych systemów do ciągłej odnowy i ciągła wymiana (recycling) składników z jednoczesnym utrzymywaniem integralności ogólnej struktury, po drugie — samotranscendencja, czyli zdolność do twórczego wychodzenia poza fizyczne i umysłowe ograniczenia w takich procesach jak, uczenie się, rozwój i emocje (por. Laszlo 1978; Capra 1987 s. 369).

Kontynuatorzy koncepcji Laszlo twierdzą, że z systemowego punktu widzenia zarówno determinizm, jak i wolność są pojęciami względny. System bowiem jest wolny o tyle, o ile zachowuje on autonomię wobec otoczenia. Ponieważ jednak ciągle współoddziaływanie uzależnia system od środowiska, to wpływ środowiska będzie rzutować na funkcjonowanie systemu. Względna autonomia organizmów zwiększa się wraz ze wzrostem stopnia ich złożoności, a kulminację osiąga właśnie u istot ludzkich. Jeżeli sam jestem wszechświatem, to nie może istnieć żaden „zewnątrzny” wpływ i wszystkie moje czyny będą spontaniczne i dobrowolne (por. Laszlo 1978; Capra 1987 s. 369-370).

Człowiek jako system w koncepcji Laszlo, charakteryzuje się wysokim stopniem stabilności. Powstają tutaj pewne nieścisłości terminologiczne. Słowniki bowiem wyjaśniają znaczenie słowa „stabilny” jako „stateczny”, „stały”, „trwały”, „nieruchomy”, przy czym żadne z tych określeń nie opisuje organizmu człowieka w stopniu zadowalającym. Stabilność u samoorganizujących się systemów ma charakter wybitnie dynamiczny i nie może mylić go ze stanem równowagi. Polega to na ciągłym utrzymywaniu jednej i tej samej struktury ogólnej mimo zmian zachodzących nieustannie w tej strukturze i mimo wymiany poszczególnych składników (por. Laszlo 1972, 1978).

Człowiek opisywany jako system wykazuje pewne zdolności adaptacyjne, które ujawniają się kolejno podczas trwających dłuższy czas zmian środowiskowych (por. Laszlo 1972; Prigogine 1947). Jeżeli zmiana utrzymuje się w środowisku przez dłuższy czas, to wtedy organizm ludzki podlega procesowi adaptacji. Człowiek będący systemem otwartym utrzymuje swe życie i funkcje za pomocą nie słabnącej transakcji, czyli silnego współoddziaływania ze środowiskiem.

W kontekście powyższych stwierdzeń, może powstać pytanie: Czym według Laszlo wyróżnia się człowiek spośród innych organizmów? Laszlo twierdzi, że

istnieją pewne zdobycze, które człowieka wynoszą ponad poziom organizmów. Są to: świadomość, myślenie abstrakcyjne, język, uczucia oraz zdolność wyrażania i komunikowania ich takimi środkami jak słowo mówione i pisane, dzieła sztuki, także wielorakie symbole — wszystkie one są nośnikami znaczeń i kierują ludzkim zachowaniem. Dzięki tej ich własności, zdobyciom człowieka przyznano wyższość nad osiągnięciami innych gatunków (Laszlo 1978 s. 104).

Świadomość wydaje się być kolejną niepowtarzalną właściwością człowieka. Świadomości bowiem człowiek zawdzięcza unikalne miejsce między systemami przyrodniczymi na Ziemi.

Laszlo (1978 s. 114) twierdzi, że: „Unikalność ta nie przywodzi jednak na myśl niczego nadprzyrodzonego, a jedynie pewien układ niezwykle nieprawdopodobnych okoliczności, które sprawiły, że człowiek zaufał swym, początkowo prymitywnym i zapewne nie odgrywającym większej roli, zdolnościom do samoobserwacji. W istocie świadomość jest źródłem znacznej przewagi w procesach doboru. Gatunek organizmów, obdarzonych świadomością, jest w stanie planować swe działania, porozumiewać się na ich temat w obrębie grupy i realizować plany przez celowe działanie zespołowe. Rozwijając zaczątki świadomości przodkowie nasi obalili granice zachowania genetycznie zaprogramowanego. Nauczyli się uczyć z doświadczenia”.

Następną właściwością wyróżniającą człowieka ze świata przyrody są pewne składniki abstrakcyjne. Człowiek przebył drogę od form ekspresyjnych, takich jak znaki, którymi posługują się zwierzęta, aż do symboli denotacyjnych. Znak — zdaniem Laszlo — stanowi bodziec, sygnalizujący że w otoczeniu nadawcy jest coś, co ma dla niego bezpośrednie znaczenie. Symbol zaś może mieć znaczenie całkowicie z konkretem nie związane (por. Laszlo 1978 s. 115). Można powiedzieć więcej, że ludzki język, dzięki użyciu symboli denotacyjnych, a nie znaków ekspresyjnych stał się skutecznym instrumentem komunikowania znaczeń. W ten sposób narodziła się kultura. Człowiek stał się zwierzęciem socjokulturowym. Laszlo uważa przy tym, że kultura nie jest tylko narzędziem przetrwania, ale jest zjawiskiem jakościowo wyższym. Rozwój kultury ludzkiej bowiem jest wynikiem stopniowego przekształcania się środka w cel. Środkiem jest świadomość definiowana jako zdolność samoobserwacji, właściwej ludzkiemu systemowi nerwowemu. Na obecnym etapie rozwoju środek stał się celem: samopodtrzymujący się gatunek biologiczny przekształcił się w kulturę, której nieobca jest wiedza, piękno, wiara i moralność (Laszlo 1978 s. 118). Kultura jest systemem ukierunkowanym na wartości. Wartości zaś określają potrzeby rycjonalności, usensownienia przeżyć, bogactwa wyobraźni i głębi wiary, które odczuwa

człowiek żyjący w kulturze. Obiektywne normy wartościujące dają się wyodrębnić ze współczesnej naukowej interpretacji systemów naturalnych. Laszlo uważa, że: „Wartości są celami, do których realizacji systemy dążą w swych zachowaniach. Każde działanie, zorientowane na osiągnięcie celu, jest zachowaniem zorientowanym na wartości (...) w żadnej dziedzinie, związanej z systemami naturalnymi, nie znajdziemy niczego, co byłoby wolne od wartości, jeśli spojrzeć z punktu widzenia interesów systemu” (Laszlo 1978 s. 124).

Obiektywnymi, podstawowymi wartościami człowieka, są te wartości, które dzieli on ze wszystkimi systemami naturalnymi. Uczony ten wyróżnia w przedstawianiu koncepcji człowieka dwa rodzaje wartości. Istnieją bowiem — jego zdaniem — wartości opisowe oraz wartości normatywne. Człowiek akceptuje całą hierarchię wartości. Natomiast wartości normatywne (czyli normy wartościujące) odkrywamy badając naturę człowieka i wskazując na te spośród przyjmowanych przez niego wartości, które służą jej urzeczywistnieniu. Zatem wartości normatywnych, nie opisuje się, lecz postuluje, gdyż stanowią one rezultat dociekań intelektu.

Laszlo wprost przyznaje, że systemowy obraz człowieka z pewnością nie jest antropocentryczny, mimo wszystko nie jest też ahumanistyczny. Twierdzi, że jego systemowa koncepcja człowieka przedstawia go jako jeden z systemów, należących do złożonej i rozległej rzeczywistości jaką jest przyroda, a zarazem mówi nam, iż wszystkim owym systemom właściwe są pewne wartości. Mówi też, że: „Systemy te są zorientowanymi na cele, samopodtrzymującymi się i twórczymi formami, jakie przybrała przyroda dążąc ku uporządkowaniu i przystosowaniu. Status człowieka nie obniżył się przez to, iż stał się pokrewny amebie, ani też skutkiem tego, iż podporządkowany jest supersystemom społecznym i kulturowym. Dostrzegając swą rolę ogniw pośredniczącego w hierarchicznej złożoności przyrody, człowiek porzucił antropocentryzm, ujmując ową hierarchię jako przejaw wnoszących ład i twórczych sił przyrody, utwierdził się w poczuciu własnej wartości i umocnił w myśleniu humanistycznym” (Laszlo 1978 s. 137-138).

W koncepcji Laszlo, być człowiekiem oznacza posiadanie jedynej w swoim rodzaju szansy poznania samego siebie i świata, w którym się żyje. Cała filozofia naturalna nowych kierunków w nauce jest filozofią systemową.

Patrząc na całość koncepcji człowieka według Laszlo, należy stwierdzić, iż ujmuje on człowieka bardzo dynamicznie uwzględniając jego różnorodne oddziaływania i zależności poprzez proces *t r a n s a k c j i*. Jednostka ludzka jest w tym procesie systemem samoorganizującym się. Organizm czło-

wieka podlega jednak przy tym procesowi adaptacji, wtedy gdy zmiana środowiska utrzymuje się przez dłuższy czas.

Laszlo wyraźnie akcentuje odrębne właściwości człowieka jako systemu. To podejście wskazuje na podjęcie opisu „wewnętrznego” człowieka. Właściwości specyficzne dla człowieka — jego zdaniem — to: świadomość, myślenie abstrakcyjne, język, uczucia, dzieła sztuki, symbole.

Czynnikiem charakterystycznym dla człowieka jest cały świat kultury i tkwiących w niej wartości.

Laszlo realizuje opis „zewnętrzny” człowieka określając nie tylko miejsce człowieka w świecie, ale wyraźnie akcentując typ systemu jakim jest jednostka ludzka. Człowiek jest konglomeratem przyrody i wielu światów wzajemnie się przenikających. Jako nośnik ról społecznych człowiek jest aktywny, samoorganizujący się i w pewnym stopniu autonomiczny.

Kończąc można powiedzieć, że systemowa koncepcja człowieka według E. Laszlo zasługuje na uwagę jako jedna z prób stworzenia nowego obrazu człowieka na bazie założeń ogólnej teorii systemów poprzez realizowanie opisu „zewnętrznego” i „wewnętrznego”.

---

#### BIBLIOGRAFIA

Capra F., *Punkt zwrotny*. Warszawa 1987.

Laszlo E., *Introduction to systems Philosophy*. New York 1972.

Laszlo E., *Systemowy obraz świata*. Warszawa 1978.

Prigogine J., *Etude thermodynamique des phenomenes irréversibles*. Paris 1947.



# SPIS TREŚCI

## DZIAŁ URZĘDOWY

### EPISKOPAT POLSKI

1. List Biskupów Polskich na uroczystość Świętej Rodziny 1993 roku. .... 1

### ORDYNARIAT

2. Dekret ..... 5  
3. List Biskupa Siedleckiego na niedzielę 7 listopada 1993 r. .... 6  
4. List Biskupa Siedleckiego po Diecezjalnej Pielgrzymce na Jasną Górę ... 10  
5. Zmiany wśród duchowieństwa ..... 15

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

6. Małżeństwo Sakramentem Nowego Przymierza ..... 16  
7. Pismo święte w życiu chrześcijan. Materiał studyjny: 10 temat ..... 20

### POMOCE DUSZPASTERSKIE

8. Jedność przez Trójcę ..... 24  
9. Jedność Kościoła ..... 26  
10. Kroki ku realizacji praktycznej ..... 28

### NEKROLOGI

11. Śp. Ks. Edward Lipiński ..... 30  
12. Śp. Ks. Józef Rącz ..... 32

### ARTKUŁY

13. Ks. Marian Zdzisław Stepulak, Człowiek w systemowej wizji świata według  
Erwina Laszlo ..... 34

PL ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,  
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62  
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1